

Polityczna wymowa
Czynu 1-Majowego

str. 3

Stoczniovcy radzieccy
przeprowadzają szybko-
ściowy remont statków

str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 93 (1311)

GDAŃSK, PIĄTEK 6 KWIETNIA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Przekształcamy się w naród socjalistyczny

Rewolucyjne zmiany w strukturze społecznej I nieznany dotąd w Polsce przyrost naturalny Pierwsze wyniki Narodowego Spisu Powszechnego

WARSZAWA PAP. Według danych Narodowego Spisu Powszechnego, przeprowadzonego w dniu 3 grudnia 1950 r. ludność Polski w dniu spisu wynosiła — 24.976.926 osób, w tym mężczyzn 11.912.514, kobiet 13.064.412. Powszechny sumaryczny spis ludności z dnia 14. II. 1946 r. wykazał 23.929.757 ludności.

Jak z tego wynika, stan ludności wzrósł o 1.047.169 osób. Ta liczba jednak nie daje właściwego wyobrażenia o dynamice rozwoju ludności Polski w latach 1946—1950. W okresie po spisie z 14. II. 1946 r. odbywał się obustronny ruch ludności, związany z repatriacją. W rezultacie rzeczywisty przyrost naturalny ludności w okresie od 14 lutego 1946 r., o ile pominąć pewne niedokładności przy przeprowadzaniu spisu w r. 1946, wyniósł ok. 2.139 tysięcy. Oznacza to bardzo intensywny i trwały przyrost naturalny ludności Polski po wojnie.

Z ogólnej liczby ludności Polski, spisanej w dniu 3 grudnia 1950 r., 45,75 proc. utrzymywało się z rolnictwa, a 54,25 proc. — spoza rolniczych źródeł.

Według ostatniego przeprowadzonego przed wojną spisu ludności w dniu 9 grudnia 1931 r. na obszarze państwa polskiego w ówczesnych granicach było 61,4 proc. ludności utrzymującej się z

rolnictwa, a 38,6 proc. — spoza rolniczych źródeł.

Porównanie powyższych liczb mówi o przebudowie struktury gospodarczej Polski, w kierunku przekształcenia z kraju przeważnie rolniczego w kraj przemysłowo-rolniczy.

Według danych Narodowego Spisu Powszechnego mamy w mieście i na wsi — 5.873.378 mieszkańców o 13.715.762 izbach.

Spis gospodarstw rolnych, przeprowadzony w ramach Narodowego Spisu Powszechnego z dnia 3 grudnia 1950 r., wykazał 3.249.124 przy-

watne gospodarstwa rolne, dających gospodarstw rolniczych łącznie z gospodarstwami ogrodniczymi, sadowniczymi, rybnymi i hodowlanymi.

Pogłowie zwierząt gospodarskich wynosiło według spisu z dnia 3 grudnia 1950 roku:

Koni	2.797.424
Bydła rogatego	7.163.938
Trzody chlewnej	9.928.418
Owiec	2.194.207

Spisem objęty był zarówno inwentarz żywy w gospodarstwach rolnych, jak i znajdujący się u osób i na terenie instytucji nie posiadających gospodarstw rolnych.

Należy podkreślić, że spis zwierząt gospodarskich, przeprowadzony według stanu z dnia 30 czerwca 1946 r., wykazał:

Koni	1.729.518
Bydła rogatego	3.910.489
Trzody chlewnej	2.674.122
Owiec	727.073

Zestawienie powyższych cyfr, przy uwzględnieniu nie dokładności czerwcowej rejestracji pogłowia w 1946 r. i różnic sezonowych wykazuje niezbicie niezwykle intensywny rozwój hodowli w ciągu ostatniego pięciolecia.

Siewem Pokoju uczcimy 1 Maja

List średniorolnego chłopca z Cedry Wielkiej do pracujących chłopów w woj. gdańskim

Słyszając przez radio, że chłopcy z całej Polski przystępują do Siewu Pokoju i ja, Stanisław Gałazka, 6 hektarowy chłop z gromady Cedry Wielkie powiatu gdańskiego przystępuję do Siewu Pokoju i dla uczczenia zbliżającego się święta ludzi pracy — 1 Maja — podejmuję następujące zobowiązanie:

- 1 Zakontraktować 0,5 ha buraków cukrowych;
- 2 zakontraktować 0,25 ha konopi i 0,25 ha jęczmienia;
- 3 korzystając z pomocy państwa, które udzieliło mi kredytów na ziarno siewne i nawozy tak uprawić, nawieźć i zasłać mą ziemię, aby uzyskać z 1 hektara

przynajmniej o 10 proc. więcej plonów niż zebrałem w zeszłym roku.

4 Wykonać prace wiosenne w polu do dnia 26 kwietnia. Dlaczego przystępuję do Siewu Pokoju? Dlatego podejmuję zobowiązanie?

PO PIERWSZE: Wiem, iż na świecie toczy się walka o pokój. Aby pokój został obroniony, o-bóz pokoju, w którym idziemy pod przewodnictwem Związku Radzieckiego musi być silny. Dla tego bardzo poważnym zadaniem nas — chłopów, jest dać naszej Ojczyźnie tyle zboża i roślin przemysłowych, by zapewnić Jej jak największe możliwości rozwoju gospodarczego i dobrobytu.

PO DRUGIE: Kocham Polskę i pragnę umocnić jej niepodległość, bo pamiętam czasy zaborów, kiedy byłem małym chłopcem i dobrze pamiętam okupację hitlerowską, którą spędziłem w obozie, żyjąc trzy lata w głodzie i poniewierce.

Aby Polska była silna, bogata i kвітająca, również my — chłopcy, musimy wnieść wielki wkład do naszego Planu 6-letniego i z każdym rokiem zbierać więcej zboża i innych plodów rolnych.

PO TRZECIE: Pragnę odwdziżyć się siewu ludowej, od której otrzymałem, zamiast 5 ha piaskowatego gruntu, który miałem po ojcu w Węgrach pod Warszawą i którym musiałbym się podzielić z moim bratem — 6 ha żyznej ziemi i piękną gospodarkę. Dzięki władzy ludowej żyję z rodziną dużo lepiej niż przed wojną.

Jeżeli Polska Ludowa apeluje do mnie, chłopca średniorolnego, abym lepiej gospodarował — będę gospodarował lepiej, bo jestem przyzwyczajony do władzy ludowej i pragnę odwdziżyć się Jej za wszystko, co mi dała.

PO CZWARTE: Jako gospodarz lubię sobie z ołówkiem w ręku porachować, ile mi przyniesie każda praca, którą wkładam w swe gospodarstwo. Wiem, że cena na produkty rolne jest ustalona i dlatego obiecuję sobie, że jeżeli uzyskam lepszy urodzaj samego zboża, nie licząc zakontraktowanych roślin, to po odsprzedaży pewnej jego ilości dla Państwa, zostanie mi dosyć ziarna dla siebie i inwentarza, a ponadto, poza przewidzianym normalnie dochodem, będę mógł kupić sobie dodatkowo ubranie, palto, żonę i kilka par butów dla siebie i rodziny.

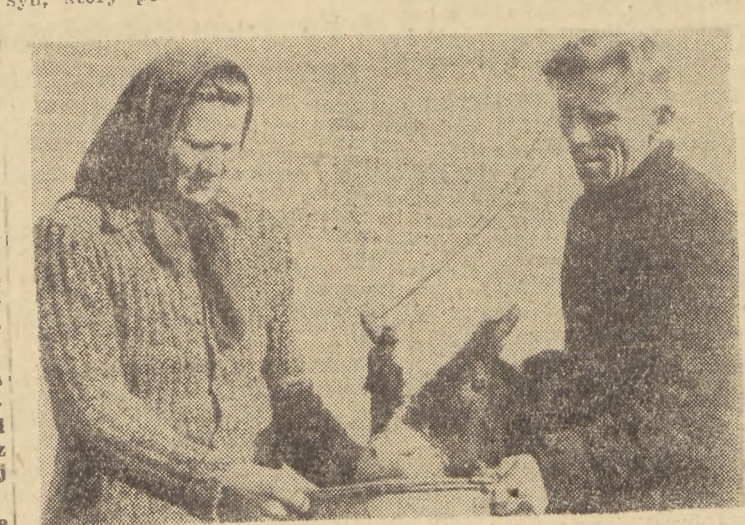
Szczególnie dobrze opłaca się kontraktacja buraka cukrowego, ponieważ przy starannej uprawie u nas, na Żuławach można otrzymać 300, a nawet 400 i więcej cetrarów z hektara.

Żuż dawno obliczyłem, że dziś, kiedy my, pracujący chłopcy nie jesteśmy zależni od bogaczy, spekulantów i paskarzy, będąc związani z naszą gospodarką państwową przez spółdzielczość i kontrakty — droga do wzrostu naszego dobrobytu prowadzi przez coraz lepszą pracę każdego z nas i stosowanie nowych sposobów uprawy roli.

PO PIĄTE: Robotnicy w moim domu pracują coraz wydajniej. Mój syn, który po ukończeniu szkoły

na naszej wsi święto 1-Majowe. Wzywa ona również wszystkie gospodynie, aby poszły za jej przykładem.

Na zebraniu gromadzkim wysunę wniosek, abyśmy wszyscy chłopcy z gromady Cedry Wielkie zwrócili się do Gminnej Rady Narodowej, by przydzieliła nam kilka hektarów ugorów z Serowa dla wspólnego zagospodarowania ich i zasiania. Zwrócimy się równocześnie do Państwowej Osrodka Maszynowego o po-



Stanisław Gałazka oraz żona jego Władysława przy swojej zagrodzie.

pracuję w Stoczni Gdańskiej, mówił mi niedawno, że jest bardzo zadowolony z pracy, że on i jego koleśki pracują z wielkim zapałem, aby przed terminem wykonać plan budowy nowych, polskich okrętów.

Wydajnej pracy robotników zawdzięczamy, że na początku roku rząd mógł obniżyć ceny, między innymi na wyroby metalowe, skórzane i buty, co my, chłopcy powitaliśmy z wielką radością.

Jako chłop nie chcę, żebyśmy na wsi pozostali w tyle za robotnikami z miasta. Uważam, że wszyscy chłopcy myślą tak samo jak ja i uczynią wszystko, aby podnieść tegoroczny urodzaj.

TYLKO WSPÓLNYM WYSIŁKIEM LUDZI PRACY — ŻYCIEM W POLSCE BĘDZIE SIĘ STA-
WAŁO CORAZ LEPSZE.
Dlatego podejmuję zobowiązanie 1-majowe w Siewie Pokoju i wzywam wszystkich pracujących chłopów mojej gromady, naszej gminy Mierzeszyn, chłopów naszego powiatu gdańskiego i województwa — do podjęcia na zebraniach gromadkich zobowiązań 1-majowych.
Żona moja Władysława, zobowiązuje się ponadto dostarczyć do smółdzielni 600 litrów mleka miesięcznie i na 1 maja doprowadzić do wzorowej czystości naszego obejścia, aby było widać, że jest

W naszej gromadzie są bogacze Borycki i Bulik, którzy nie chcą zakontraktować i nie spieszą im do siewu. Ta kulaćka kombinacja nie uda im się. My chcemy, żeby w Polsce było jak najlepiej i żądnymi plotkami i strachami nikt nam nie mówi, że nie trzeba orać i siać. Kulacy mylą się jeżeli myślą, że zdołają nas oszukać. Bogaczy przypominamy ci, gromado, żeby uprawiali i zasiali swoją ziemię.

Zwracam się do wszystkich chłopów mało i średniorolnych w naszym województwie, by podjęli Czyn 1-Majowy i wzywam do podejmowania wspólzawodnictwa w Siewie Pokoju sąsiadów — chłopów z naszej gminy, powiatu i całego województwa.

Dużo wycierpiałem przez wojnę, jak i moja rodzina. Dlatego przystępuję z całym zapałem do Siewu Pokoju, aby dać odpowiedź zbrodniarzom wojennym. Wysokimi urodzajami my, polscy chłopcy, damy więcej chleba naszym Ojczyźnie, przyzwyczajmy się do wzmocnienia sił pokoju i wykonania naszego Planu 6-letniego.

Stanisław GAŁAZKA
Władysława GAŁAZKA
Dnia 2 kwietnia 1951 roku.

Pozdrowienia Marszałka Rokossowskiego dla mas pracujących Gdyni

Przydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni otrzymało następujące pismo od Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego:
Warszawa, dnia 4 kwietnia 1951 r.
Serdecznie dziękuję za uczucia, wyrażone z okazji VI rocznicy wyzwolenia m. Gdyni przez bohaterów Armii Radzieckiej i Odrodzone Wojsko Polskie z rąk hitlerowskich najeźdźców.
W wyniku rozgromienia faszyzmu niemieckiego masy pracujące zwycięsko budują obecnie fundamenty socjalizmu w Polsce. W oparciu o szeroki dostęp do morza.
Swą codzienną, ofiarną, pracę w naszych portach Gdyni i Gdańsku, w trosce o sprawne i terminowe wykonanie planów przedpunktu, przyczyniając się do dalszego rozwoju życia gospodarczego, stałego podnoszenia dobrobytu mas pracujących i wzmocnienia siły obronnej ludowej Ojczyzny.
Korzystając z okazji, pragnę przesłać gorące pozdrowienia ludzkiej pracy m. Gdyni i życzyć im osiągnięcia dalszych, jeszcze lepszych, wyników w ich codziennym wysiłku nad wykonaniem Planu 6-letniego, naszego o realnego wkładu w dzieło utrwalenia światowego pokoju, o który walczą masy pracujące na całym świecie, na czele z narodem Związku Radzieckiego.

Minister Obrony Narodowej
Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

Wydajniej — szybciej — taniej Inicjatorzy Czynu 1-Majowego meldują o pomysłowej realizacji zobowiązań

WARSZAWA PAP. Zakłady Mechaniczne Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie tętnią pracą. Ambicją i honorem każdego robotnika inżyniera i technika — każdego członka załogi, która zainicjowała Czyn 1-majowy — jest pełne wykonanie zobowiązań. Zasadnicze zadanie całej załogi, wykonanie ponad plan 2 precyzyjnych frezarek — jest pomysłowo realizowane. Do dnia 4 bm. wykonano już 30 proc. robot. Wciąż wzrasta wydajność pracy we wszystkich działach zakładów.

Z całym entuzjazmem pracujemy nad realizacją naszego zobowiązania, przepojeni świadomością, że dzięki zwiększeniu wydajności pracy, produkujemy więcej, szybciej i taniej, a przez to walczymy o utrwalenie pokoju na świecie — oświadcza Janina Zborowska, której brygada zobowiązała się zrealizować 132 proc., uzyskiwać 142 proc. normy. Przewodnicząca brygady z Zborowska osiąga już 160 proc. normy.

Czołowy racjonalizator zakładów, były robotnik, obecnie kierownik jednego z działów Franciszek Lermantowicz mówi: „Realizując swe zobowiązanie, opracowałem już projekt usprawnienia technologicznego produkcji pewnego typu frezarki. Dzięki usprawnieniu przewiduję zmniejszenie na tym typie maszyn o 25 proc. ilość operacji, przy jednoczesnym znacznym zwiększeniu szybkości skrawania”.

W pełni realizuje swe zobowiązanie inteligencja techniczna Zakładów Pruszkowskich. M. in. sporządzono już kilka egzemplarzy noży tokarskich o nowych korzystniejszych kształtach skrawania. Inż. Ciechomski, który pracuje nad realizacją tego zobowiązania, oświadczył: Wraz z kolegami inżynierami i technikami szczegółowo przedyskutowaliśmy wskazania VI Plenum KC PZPR. Wprowadzając je w czyn, staramy się, przez unowocześnienie metod pracy pomagać w produkcji naszym towarzyszom — robotnikom. Specjalnie wiele pracujemy nad popularyzowaniem doświadczeń produkujących naukowców i techników radzieckich.

W pełni realizuje swe zobowiązanie inteligencja techniczna Zakładów Pruszkowskich. M. in. sporządzono już kilka egzemplarzy noży tokarskich o nowych korzystniejszych kształtach skrawania. Inż. Ciechomski, który pracuje nad realizacją tego zobowiązania, oświadczył: Wraz z kolegami inżynierami i technikami szczegółowo przedyskutowaliśmy wskazania VI Plenum KC PZPR. Wprowadzając je w czyn, staramy się, przez unowocześnienie metod pracy pomagać w produkcji naszym towarzyszom — robotnikom. Specjalnie wiele pracujemy nad popularyzowaniem doświadczeń produkujących naukowców i techników radzieckich.

W pełni realizuje swe zobowiązanie inteligencja techniczna Zakładów Pruszkowskich. M. in. sporządzono już kilka egzemplarzy noży tokarskich o nowych korzystniejszych kształtach skrawania. Inż. Ciechomski, który pracuje nad realizacją tego zobowiązania, oświadczył: Wraz z kolegami inżynierami i technikami szczegółowo przedyskutowaliśmy wskazania VI Plenum KC PZPR. Wprowadzając je w czyn, staramy się, przez unowocześnienie metod pracy pomagać w produkcji naszym towarzyszom — robotnikom. Specjalnie wiele pracujemy nad popularyzowaniem doświadczeń produkujących naukowców i techników radzieckich.

W pełni realizuje swe zobowiązanie inteligencja techniczna Zakładów Pruszkowskich. M. in. sporządzono już kilka egzemplarzy noży tokarskich o nowych korzystniejszych kształtach skrawania. Inż. Ciechomski, który pracuje nad realizacją tego zobowiązania, oświadczył: Wraz z kolegami inżynierami i technikami szczegółowo przedyskutowaliśmy wskazania VI Plenum KC PZPR. Wprowadzając je w czyn, staramy się, przez unowocześnienie metod pracy pomagać w produkcji naszym towarzyszom — robotnikom. Specjalnie wiele pracujemy nad popularyzowaniem doświadczeń produkujących naukowców i techników radzieckich.

100-tysięczne miasto wyzwolone w Vietnamie

Pekin PAP. Wojska Wyzwolenia Armii Ludowej w toku zwycięskiej ofensywy wyzwoliły 100-tysięczne miasto Uong-bi, centrum — glebia Węglowego Dong-trie.

Broniący tego miasta garnizon francuski wycofał się w popłochu, porzucając broń, samochody, sprzęt wojenny i pełne magazyny żywności.

Ludność Uong-bi zgromadziła żołnierzy Armii Wyzwolenia entuzjastyczne powitanie.

Miasto Uong-bi jest ważnym centrum handlowym i przemysłowym północnego Vietnamu, posiada duży port rzeczny i leży w ważnym punkcie strategicznym na skrzyżowaniu licznych dróg.

Wspaniały sukces Wiktora Markiewki

O wielkim sukcesie produkcyjnym zameldował pierwszy górnik Polski Ludowej — inicjator współzawodnictwa długookresowego, rębacz kopalni „Polska” Wiktor Markiewka, który w dniu 2 kwietnia br. wykonał za dnia wydobywcze 3 roku Planu 6-letniego. Dzięki dobrej organizacji pracy i wypróbowanej metodzie odrzucił Wiktor Markiewka wraz ze swym łado waczem Bernardem Kolochem wykonął zadania produkcyjne trzech lat socjalistycznej 6-cioletki w okresie 512 roboczo-dniówek, osiągając 866,5 mtr. biezących postępu.

Wielkie straty agresora w Korei

Moskwa PAP. Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej podało do wiadomości w dniu 5 kwietnia, że na wszystkich frontach od Armii Ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich, kontynuują cięte walki z nieprzyjacielem, za dając mu poważne straty w ludziach i sprzęcie.

Dla Ojczyzny, dla pokoju...

CZYN 1-MAJOWY

O 3 miesiące wcześniej ruszy olejarnia w Nowym Dworze

Załoga Olejarni „Żuławy” w Nowym Dworze Gdańskim zobowiązała się dla uczczenia święta 1 Maja skrócić czas generalnego remontu fabryki o 3 miesiące i rozpocząć produkcję w dniu 28. 4. br.

Pracownicy warsztatów technicznych wyremontują wydobytą ze złomu tokarkę, wiertarkę i nożyce do cięcia blachy. Elektrycy założą poza przewidzianymi planem pracami tablice rozdzielcze we wszystkich działach.

Zobowiązania pracowników Olejarni dają ponad 56 tys. złotych oszczędności.

Traktorzyści PGR oszczędzają materiały pędne

Traktorzyści Państwowych Gospodarstw Rolnych w Piotrowie zespół Marzeń podjęli zobowiązanie przyspieszenia terminu wykonania siewów o 7 dni i zaoszczędzenia 10 proc. materiałów pędnych.

Gromada Przyjaźń sama buduje studnię

Podjmując apel metalowców z Pruszkowa — chłopcy mało i średniorolni gromady Przyjaźń gm. Żukowo podjęli się wykonania we własnym zakresie studni z kęgamni, której wykonanie przyniesie 2.000 zł oszczędności.

Chłopcy z gromady Otomino budują drogę

W gromadzie Otomino gmina Żukowo chłopcy pragnąc uczcić dzień 1 Maja zobowiązali się wybudować 200 mb. drogi. Zaoszczędzone koszty budowy drogi wyniosą 3.000 zł.

Młodzież nie pozostaje w tyle

ZMP owcy Gdańskich Zakładów M-11 zobowiązali się wyremontować wydobytą ze złomu silnik spalinyowy marki Diesel, który zostanie przekazany spółdzielni produkcyjnej do celów omlotowych.

Wartość tego zobowiązania wynosi ponad 10 tysięcy złotych.

W trosce o zapewnienie górnikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy

Doniosła uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA PAP. W dniu 29 marca br. Prezydium Rządu podjęło doniosłą uchwałę o wzmożeniu środków ochrony pracy górniczej. W związku z tym zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego minister Błinowski udzielił wywiadu przedstawicielom Polskiej Agencji Prasowej. Minister Błinowski oświadczył m.in.:

Walka o podniesienie bezpieczeństwa pracy w kopalniach nie jest bynajmniej zagadnieniem nowym. Sprawa ta była od samego początku przedmiotem stałej troski i bacznej uwagi ze strony rządu, który nie szczędził środków na to, aby podnosić na coraz wyższy poziom ochronę życia i zdrowia naszych górników.

6 rocznica wyzwolenia Bratysławy

Praga PAP. Naród słowacki uroczysto obchodził 6 rocznicę wyzwolenia Bratysławy przez bohaterką Armii Radzieckiej.

W Bratysławie odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej.

Na cmentarzu „Slavin“ odbyło się uroczyste złożenie wieńców na grobach żołnierzy i oficerów radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie Bratysławy.

Dużo lepiej niż przed wojną

Wzrastając się na bogatych doświadczeniach i ogromnych osiągnięciach górnictwa radzieckiego, zdołaliśmy uczynić pracę w górnictwie znacznie bezpieczniejszą, aniżeli była ona w warunkach przedwojennych. Dowodzi tego po ważny spadek wskaźnika wypadków na 100 tys. ton wydobywania. Wskaźnik ten zmniejszył się, w porównaniu do lat przedwojennych, w zakresie wypadków śmiertelnych — z góra półtora raza, a w zakresie ciężkich wypadków nie powodujących śmierci — 3,5 raza.

Tak wydatną poprawę należy przypisać z jednej strony udoskonaleniu przepisów określających warunki bezpieczeństwa pracy, z drugiej — zwiększeniu zaopatrzenia w specjalny sprzęt i urządzenia.

Specjalne fabryki sprzętu ochronnego

Dla usprawnienia zaopatrzenia kopalń w sprzęt ochronny, została uruchomiona specjalna fabryka poświęcona wyłącznie tej produkcji. W najbliższym czasie będzie uruchomiona druga tego typu, nowoczesnie urządzona fabryka.

Osiągnięte rezultaty, mimo że są wydatne, nie zaspokajają jednak jeszcze w pełni wymagań go spodarki socjalistycznej, w ramach której należy dążyć do całkowitej likwidacji wypadków w kopalniach. Kierując się tym, rząd postanowił jeszcze bardziej wzmocnić akcję podnoszenia stanu bezpieczeństwa pracy w kopalniach.

Środki bezpieczeństwa

Przewidywane środki można ująć w następujące grupy:

1. Wzmocnienie stosowania przepisów bezpieczeństwa pracy oraz zwiększenie kontroli nad ich wykonaniem;
2. pogłębienie i upowszechnienie szkolenia załóg i dozoru w zakresie bezpieczeństwa pracy;
3. dalsze wydatne zwiększenie wyposażenia kopalń w sprzęt i środki technicznego zabezpieczenia pracy;
4. reorganizacja i usprawnienie działalności służby bezpieczeństwa pracy w górnictwie, ze szczególnym uwzględnieniem zadań po stawionych w tym zakresie Wyższemu Urzędowi Górnicznemu w Katowicach i podległym jemu okręgowym urzędom górniczym;

Fala chłopskich zobowiązań ogarnęła cały kraj

Pierwsze meldunki o zakończeniu siewów

WARSZAWA PAP. Hasło „Siewu Pokoju“ mobilizuje z każdym dniem coraz szersze masy chłopów do walki o sprawne i przedterminowe przeprowadzenie wiosennej kampanii siewnej oraz do podniesienia poziomu produkcji rolnej.

W woj. krakowskim zobowiązania w „Siewie Pokoju“ podjęło 70 proc. wszystkich gromad. Prawie 400 gromad i 26 zespołów uprawowych mało i średniorolnych chłopów podjęło już zobowiązania produkcyjne w woj. zielonogórskim.

Podjęte w „Siewie Pokoju“ zobowiązania chłopów i robotników rolnych są już w województwach zachodnich i południowych w pełni realizowane i przyczyniają się do znacznego przyspieszenia tegorocznych wiosennych siewów.

Na 3 dni przed terminem zakończyli siewy wszystkie spółdzielnie produkcyjne w pow. Srem oraz spółdzielnie produkcyjne we wsi Dębice, pow. kościańskiego, w woj. poznańskim.

Pomyślnie wykonują również swoje zobowiązania „Siewu Pokoju“ chłopów w woj. katowickim. Jako pierwszy w tym województwie — do 31 marca br. zasiał zboż jarych w pełni wykonał PGR w Zawadach, a w 3 dni później PGR-y: Jaskówce, Ziemięta i Połom, w pow. Gliwice.

W woj. opolskim o zakończeniu zasiewów zboż jarych zameldowa-

Zamachowcy muszą być ukarani

Nota rządu węgierskiego do kliki Tito

BUDAPEST PAP. Przedstawiciel węgierski MSZ przekazał charge d'affaires Jugosławii w Budapeszcie notę następującej treści:

Węgierski wiceminister spraw zagranicznych zaprzestował wobec charge d'affaires Jugosławii w Budapeszcie przeciwko brutalnemu zamachowi, nie mającemu precedensu w stosunkach międzynarodowych, którego ofiarą padł przedstawiciel dyplomatyczny Węgierskiej Republiki Ludowej w Belgradzie.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej wyzywa ponownie rząd jugosłowiański, by natychmiast udzielił satysfakcji za bezprzekładny akt przemocy wobec oficjalnego przedstawiciela dyplomatycznego i pociągnął sprawców do odpowiedzialności w celu wymierzenia im zasłużonej kary.

Jeżeli rząd jugosłowiański nie

uczyni zadość temu żądaniu, rząd węgierski podejmie dalsze kroki, by uzyskać zadośćuczynienie za tę bezprzykładną zbrodnię.

W jednolitym froncie narodowym przeciw rządowi amerykańskich marionetek

Z Kongresu Komunistycznej Partii Włoch

RZYM PAP. W toku obrad VII Kongresu Komunistycznej Partii Włoch na posiedzeniu śródomiasteczka była dyskusja nad referatami Palmiro Togliattiego i Luigi Longo.

Sekretarz Związku Komunistycznej Młodzieży Włoskiej Enrico Berlinguer, mówiąc o działalności i zadaniach młodych komunistów włoskich oświadczył m.in.:

Zadaniem Związku Młodzieży Komunistycznej jest organizowanie młodzieży włoskiej w szeregach wielkiego frontu narodowego, o którym mówił w swym referacie tow. Togliatti.

Senator Vello Spano — członek kierownictwa partii zanałizował układ sił na Sardynii i wskazał na możliwości organizowania i wzmocnienia frontu pokoju, pracy i wolności na tej wyspie, którą imperialiści amerykańscy przekształcają w swą bazę morską.

11 kwietnia — Międzynarodowym Dniem Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych

WARSZAWA PAP. 11 kwietnia 10 milionów antyfaszystowskich bojowników, b. więźniów politycznych, zrzeszonych w FIAPP obchodzić będzie rocznicę wyzwolenia z obozów koncentracyjnych, w wyniku wspaniałego zwycięstwa bohaterów Armii Radzieckiej nad faszystami hitlerowskimi. W dniu tym we wszystkich krajach Europy, które były terenem barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej zabrzmią potężny, jednomyślny i solidarny głos milionów ludzi: Nigdy więcej wojny; do walki ze zbrodniczymi imperialistami zagrażającymi pokojowi światowemu.

W Polsce uroczystości związane z obchodem Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych rozpoczyna się w dniu 7 i 8 bm. w Warszawie, Oświęcimiu i Lublinie. W uroczystościach wezmą udział delegacje zagraniczne złożone z wieńcami na grobie Nieznanego Żołnierza, na grobie Sztabu Armii Ludowej oraz w stóp pomnika Bractwa Broni.

Tego samego dnia o godz. 20.30 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia nadadzą przemówienie pre-

Precz z faszyzmem!

Apel Międzynarodowego Związku Studentów przed 20 rocznicą utworzenia Republiki Hiszpańskiej

PRAGA PAP. W związku z przypadającą na dzień 14 bm. 20 rocznicą proklamowania Republiki Hiszpańskiej, Międzynarodowy Związek Studentów ogłosił odezwę, w której nawołuje studentów we całym świecie, by uczcili ten dzień wzmocnieniem walki o pokój i zademonstrowali swą solidarność i gotowość niesienia pomocy hiszpańskiej młodzieży antyfaszystowskiej.

Stwierdziliśmy, że walka przeciwko faszyzmowi jest jedną z najpiękniejszych tradycji międzynarodowego ruchu studenckiego, odeszła w przyszłość, by dzień 14 kwietnia br. studenci całego świata obchodzili jako dzień walki o pokój przeciwko odradzaniu się faszyzmu, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i Japonii — jako dzień walki o zawarcie Paktu

Aparat do zsywania naczyń krwionośnych skonstruował radziecki uczone

MOSKWA PAP. Inż. radziecki — W. Gudow od kilku lat pracował nad skonstruowaniem aparatu, który w sposób automatyczny zsywałby pokrwione i rozzerwane naczynia krwionośne. Dnia 15 kwietnia 1950 r. aparat Gudowa został po raz pierwszy zastosowany na człowieku przy wykonywaniu skomplikowanej operacji. Wyniki były zadowalające.

Przemysł radziecki przystąpił o-

5. rozszerzenie badań naukowych w dziedzinie bezpieczeństwa i ochrony pracy górników.

Szczególny nacisk, w myśl wskazań uchwały, będzie położony na zabezpieczenie kopalń przed wybuchami pyłu węglowego i gazów. W tym celu zostanie wydane rozszerzone produkcyjne kamienne, stanowiące podstawowy środek zabezpieczenia przed wybuchem pyłu węglowego. Równoległe z tym zostanie podjęta produkcja wielu nieprodukowanych dotychczas urządzeń ogniowo-pyłoszczelnych, a używane dotychczas materiały wybuchowe i środki zapalające zostaną udoskonalone.

Rozszerzenie badań naukowych

W celu stworzenia należytej podstawy dla rozszerzenia badań naukowych w dziedzinie bezpieczeństwa i ochrony pracy, uchwała poleca:

Utworzenie katedr nauki o bezpieczeństwie pracy w górnictwie na Politechnice im. Pszowskiego w Gliwicach i Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie oraz przekształcenie kopalni doświadczalnej „Barbara“ w odpowiednio wyposażony zakład naukowy, działający jako instytut bezpieczeństwa górnictwa. Dla instytutu tego przewidziano poważne środki inwestycyjne.

Obok wielu konkretnych nakazów i zobowiązań dla poszczególnych resortów uchwała przewiduje również, jako dodatkowy czynnik zachęty do wzmocnienia wysiłków nad podnoszeniem stanu bezpieczeństwa, wprowadzenie dwóch corocznych nagród państwowych dla kopalń, które osiągną w tym zakresie najlepsze wyniki, oraz nagradzanie osób specjalnie zasłużonych w dziedzinie podnoszenia na wyższy poziom bezpieczeństwa pracy w kopalniach.

Organizacja partyjna, związek zawodowy i dyrekcja kopalń otrzymują dodatkowy oręż w walce o bezpieczeństwo pracy. Ważnym i pilnym zadaniem będzie dla nich obecnie pełne i skuteczne wykorzystanie tego oręża.

„Amerykanie precz z Sardynią!“ pod tym hasłem — powiedział Spano — robotnicy i chłopcy prowadzą walkę o rozwój ekonomiczny i wyrwanie wyspy z wielokrotnego zacofania. Program, który partia stawia przed całą ludnością Sardynii można wyrazić słowami: „Pokój i ekonomiczne odrodzenie“.

Przewodnicząca Związku Kobiet Włoskich Maria Magdalena Rossi oświadczyła: Przed kobietami-komunistkami i Związkiem Kobiet Włoskich stoi zadanie pozyskania i wciągnięcia do aktywnej walki o pokój milionów kobiet, znajdujących się jeszcze pod uściskiem reakcyjnych sił klerykalnych.

Lud francuski odrzuca z pogardą służalcze deklaracje Auriola

Odezwa do narodu amerykańskiego na łamach L'Humanite

PARYŻ PAP. Dziennik „L'Humanite“ ogłosił odezwę Stalego Komitetu Francuskiej Rady Pokoju do narodu amerykańskiego. Przyjaciele amerykańscy! — głosi odezwa. Prezydent Republiki Francuskiej przebywa w Waszyngtonie. Jego oświadczenia zwracają do tego, by przekonać Was, że nasz naród zgadza się

zrekomo na koalicję ekonomiczną i wojenną, składającą nasz rząd do rezygnacji z naszej niezawisłości, na koalicję, która obecnie prowadzi do zbrodni Francji i do militaryzacji Niemiec zachodnich oraz do okupacji naszego terytorium przez wojska amerykańskie.

W rzeczywistości naród francuski widzi w tej polityce jedynie groźbę wojny. W imię przyjaźni łączącej nasze narody ostrzegamy Was uroczysto, że p. Vincent Auriol nie ma prawa przyjmowania zobowiązań w imię Francji.

Naród francuski nie uważa się za związanego jego oświadczeniami. Nie chcemy zbrodni, które nas rujnują i prowadzą do wojny. Chcemy zwolnienia konferencji przedstawicieli czterech mocarstw, która jest niezbędna dla demilitaryzacji Niemiec i rozstrzygnięcia całokształtu problemu niemieckiego, a która doprowadzi następnie do zwolnienia rady przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw w celu zawarcia paktu rozbrojenia i pokoju, oczekiwane przez wszystkie nara-

Nie damy się oszukać zbrodniczym naśladowcom Hitlera

Listy od ludności niemieckiej do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA PAP. Do Prezydenta RP Bolesława Bieruta napływają liczne listy od ludności NRD z wyrazami wdzięczności dla pierwszego Obywatela Polski Ludowej — za nieugiętą i konsekwentną politykę pokoju i przyjaźni między narodami.

230 uczestników imprezy kulturalnej na uniwersytecie w Leisnig, poświęconej niemiecko-polskiej przyjaźni — przesłało na ręce Prezydenta RP Bolesława Bieruta jednomyślnie uchwaloną na imprezie rezolucję.

Niemieckie bojowniki o pokój piszą, iż zdają sobie sprawę z tego, że antypolska propaganda szerzona w Niemczech zachodnich przez podżegaczy wojennych ma ten sam cel, co podjudzanie Niemców przez Hitlera — a mianowicie: zdobyć żołnierzy, postużonych wykonawców zbrodniczych planów, niosących nędzę, cierpienie, zniszczenia i śmierć.

Dziś, gdy ta sama nienawiść

rasowa i szowinizm zmierzają do przygotowania w Niemczech zachodnich gruntu do rozpętania nowej wojny — my mieszkańcy Leisnigu oświadczamy: Nie damy się oszukać. Wtedy mówili nam o korytarzu — dziś o granicy na Odrze i Nysie. A my odpowiadamy: Granica na Odrze i Nysie jest i pozostanie granicą pokoju. Niezależnie od tego kto nas usługuje podjudza — Schumacher, czy Adenauer, Churchill, Truman czy Eisenhower, odpowiadamy na te próby stanowczym „nie“.

Podobnej treści listy do Prezydenta RP przesyłał uczestnicy saskońskiej krajowej konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską, oraz niemieckie pionierzy z Grossgrünau, którzy równocześnie proszą Prezydenta o wyrażenie zgody na nazwanie ich grupy imieniem Bolesława Bieruta.

Nowe propozycje radzieckie na konferencji paryskiej

PARYŻ PAP. Na 23 posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych w dniu 4 kwietnia przewodniczył przedstawiciel ZSRR Gromyko.

Przedstawiciel ZSRR uzupełnił swe krytyczne uwagi z dnia 2 kwietnia na temat nowej propozycji trzech delegacji zachodnich a mianowicie: odnośnie niewłaściwego postawienia sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz odsunięcia na plan drugi niezmierzony kwestii demilitaryzacji Niemiec.

Mimo to — jak stwierdził Gromyko — delegacja radziecka pragnie uwzględnić niektóre życzenia przedstawicieli trzech mocarstw i w tym celu przedstawia nowy tekst propozycji, który ma następujące brzmienie:

„Rozpatrzenie przyczyn i następstw istniejącego napięcia międzynarodowego w Europie i kroków niezbędnych dla zapewnienia rzeczywistej i długotrwałej popra-

wy w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, Zjednoczonym Królestwem i Francją, uwzględniając sprawy dotyczące demilitaryzacji Niemiec; kroków mających na celu redukcję zbrojeń i sił zbrojnych ZSRR, Zjednoczonego Królestwa, Stanów Zjednoczonych i Francji, istniejącego poziomu zbrojeń i sił zbrojnych oraz ustanowienia odpowiedniej kontroli międzynarodowej wykonania istniejących zobowiązań traktatowych i porozumień oraz usunięcia groźby wojny i obawy przed agresją“.

Powołując się na swe poprzednie oświadczenia Gromyko podkreślił następnie, że delegacja radziecka uważa za rzecz konieczną umieszczenie na porządku dziennym również sprawy paktu atlantyckiego oraz amerykańskich baz wojennych w Anglii, Norwegii,



Handlarze żywym towarem

Posrednik jest jedną z charakterystycznych postaci ustroju kapitalistycznego. Kupić — sprzedać — zarobić — oto dewiza, którą kierują się ci osobnicy. Ludzie ci, żyjący tym, co im kapnie do stopy państwa, odgrywają ważną rolę w handlu niewolnikami, w handlu żywym towarem. Po dziś dzień w portach zachodnio-europejskich kręci się wiatłko osobników, którzy swój żywot spędzają na wysyłaniu ludzi do Leagii Cudzoziemskiej.

Osobnicy ci znaleźli w swym procederze godnych kompanów, którzy co prawda nie urzędują w portowych spelunkach, ale swe ciemne transakcje przeprowadzają, wysiadując w ministerialnych przedpokojach. Mamy na myśli Andersów, Bór-Komorowskich, Zaleskich, Mikolajczyków, Pragierów, którzy za wszelką cenę pragnęliby przehandlować z mościwo największym zyskiem niedobitki emigracji polskiej na Zachód.

Albo podobnie, jak ich kolezdy po fachu — sufenerzy i handlarze żywym towarem — Andersowie, Komorowskie, Zarembowie klócą się między sobą. Klócą się o „prywatne“ generalnego dostawcy mięsa armatniego, a co za tym idzie o zyski, na które liczą w chwili doświadczenia do skutku projektowanej transakcji. Borinowski jeździł z ofertami do kaha Hiszpanii — Franco. „Wiadomości Polskie“ donoszą, iż byli „generalowate“ urzędujący na emigracji wysłali Bór-Komorowskiego i Gluchowskiego do Zaleskiego „protestując przeciw temu, że gen. Anders traktuje wojsko (t. zn. niedobitki emigracji — przyp. red.) jak swój własny folwark“. Organ Mikolajczyka „Jutro Polski“ określa wojenne wystąpienia Andersa „pięciem trzy po trzy“, a ton tych wystąpień nazwał „korporacjami“. Sztokholmskie „Wiadomości Polskie“ piszą, że „zaczęła się licytacja in minus w sprawie wojska“. Licytacja ta, zdaniem tego pisma, które samo reprezentuje jeden z klanów emigracyjnych, polega na tym, że każdy z emigracyjnych pośredników wciąż obniża swoją cenę, byłoby tylko uzyskać od imperialistów amerykańskich monopol na handel emigracyjnym mięsem armatnim.

W Paryżu, w Londynie, w Waszyngtonie i Medrycie kręcą się ci emigracyjni handlarze żywym towarem, jakim jest dla nich reszta olumianionej, zdeprawowanej emigracji wrzesniowej. Gotowi do największej podłości wobec swoich rodaków, byłoby tylko zgarnąć parę okuchów z imperialistycznego stołu. Gotowi w jednym oddziale z hitlerowcami, z kalam narodu polskiego, maszerować przeciwko Polsce. Handlując niedobitkami emigracji, trumarczą naszymi ziemiami zachodnimi, bratają się z najzwyklejszymi reżysjorami niemieckimi. Takie jest oblicze zdrajców narodu polskiego — generalów i polityków burżuazyjnych, handlujących swymi rodakami.

POLITYCZNA WYMOWA CZYNU 1-MAJOWEGO

Potężnym rytmem twórczej, pokojowej pracy, rozbrzmiewa ziemia polska na cześć 1 Maja, międzynarodowego święta pracy, święta państwowego Polski. Czyn Pierwszomajowy ogarnia cały kraj. Miliony Polaków wyprodukują dla wzmocnienia siły i potęgi ojczyzny, dla wzmocnienia światowego obozu pokoju tysiące ton węgla ponad plan, stali, surówki, cementu, koksu, tysiące metrów tkanin, setki maszyn rolniczych i urządzeń mechanicznych, tysiące par obuwia itp.

Hasło frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni postają

Jagrody dla kolejarzy - nowatorów

Kolejarze parowozowni głównej w Zajczkowie Tczewskim, zatrudnieni przy średniej naprawie parowozów, zastosowali w listopadzie ub. r. oparte na wzorach radzieckich szybkościowe metody pracy. Rezultatem ich wysiłków było osiągnięcie rekordowego wyniku w naprawach rewizyjnych, zastosowanych potem przez wiele załóg parowozowych w kraju.

Dziwięciu najbardziej wyróżniających się członków załogi otrzymało ostatnio cenne nagrody w postaci radiodiodiorników marki „Stern”. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się w Domu Kolejarza.

Piękne aparaty „Stern” otrzymali Bernard Sykutera, Franciszek Kopecki, Marian Machnikowski, Wojciech Magdziarz, Bolesław Pozorski, Albin Haftkowski, Bernard Hinc oraz Leon i Paweł Szulcowie.

ST. WOŹNIAK

wione przez VI Plenum KC, awangardy narodu polskiego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wyzwoliło i uruchomiło nieograniczoną energię twórczą milionów Polaków, pobudziło do działania potężną siłę patriotyzmu, wielką dumę narodu z własnych czynów i osiągnięć. Z tych źródeł zrodził się Czyn Pierwszomajowy.

Nigdy jeszcze czyn z okazji wielkich rocznic historycznych nie obejmował tak różnorodnych form zobowiązań. Żaden czyn dotychczasowy nie ogarniał tak wielkich rzesz narodu polskiego jak tegoroczny Czyn 1-Majowy, rozwijający się pod hasłem organizowania frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

Tysiące meldunków napływających z całego kraju mówią m. in. o ilościowym i jakościowym zwiększeniu wydajności pracy, podwyższeniu średniego wyrobu norm, obniżeniu kosztów produkcji i zwiększeniu oszczędności, stosowaniu nowej techniki i lepszych metod pracy, przyspieszeniu obiegu środków obrotowych, skróceniu czasu remontu maszyn, maksymalnym wykorzystaniu sprzętu technicznego i maszyn górniczych: wrębniarek, kombajnów itd.

Na wezwanie klasy robotniczej, za przykładem górników, hutników, metalowców, włóknarzy, naftowców, robotników portowych, budowlanych, kolejarzy itd. odpowiada wieś polska, małorolna i średniorolna chłopie, członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy PGR-ów, traktorzyści POM-ów. Koła gospodyń wiejskich. Zakonczyły przedterminowo akcję siewną, podnieśli wydajność z ha, obniżyli koszty uprawy, lepiej obsłużyli traktorami i maszynami spółdzielnie produkcyjne oraz indywidualne gospodarstwa pracujących chłopów, oto zaledwie drobna część zobowiązań wsi polskiej. A inteligencja pracująca,

młodzież? Inżynierowie, technicy, architekci, artyści, lekarze, pracownicy przedsiębiorstw i instytucji, profesorowie i uczyta się młodzież — wszyscy stają zware do Czynu 1-Majowego.

Te fakty mają głęboką wymowę polityczną. Są one dowodem socjalistycznych przeobrażeń w naszym narodzie, wzrostu poczucia odpowiedzialności każdego Polaka za losy ojczyzny. Naród polski zdaje sobie sprawę, że imperialistyczna agresja zagraża naszemu socjalistycznemu budownictwu, że godzi bezpośrednio w niepodległy byt naszej ojczyzny, w życie naszych dzieci, matek i żon. Naród polski zdaje sobie sprawę, że walka z niebezpieczeństwem wojny, o trwały pokój, jest jego patriotycznym obowiązkiem, że wymaga mobilizacji wszystkich sił i wszystkich środków materialnych. W naszych warunkach konkretną treścią tej walki jest realizacja Planu 6-letniego. Każda tona produkcji ponad plan, każda złotówka oszczędności przyspiesza proces likwidacji wieloletniego zacofania gospodarczego, przyspiesza wzrost dobrobytu i siłę obronną naszego kraju, utrwała i zabezpiecza niepodległość i przyszłość naszej ojczyzny, wzmacnia i utrwała pokój.

Czynem Pierwszomajowym solidaryzuje się naród polski z masami pracującymi całego świata we wspólnej walce przeciwko podległości wojennym.

Przyjmując dodatkowe zobowiązania produkcyjne, które są manifestacją gorącego ukochnia wyzwolonej z pęt kapitalizmu ojczyzny — masy pracujące Polski wyrażają jednocześnie swą braterską, międzynarodową postawę wobec in-

nych narodów walczących o wolność i pokój. W imieniu najświętszych praw człowieka do pokoju i wolności popiera nasz naród konkretne żądanie zawarte w Apelu Światowej Rady Pokoju. Domaga się położenia kresu amerykańskiej polityce odbudowy Wehrmachtu, zawarcia jeszcze w bieżącym roku traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi i pokojowymi Niemcami oraz zawarcia Paktu Pokoju między Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Stanowisko narodu polskiego jest wynikiem głębokiego zrozumienia słów wypowiedzianych przez Chorażego Pokoju i Wodza mas pracujących, Towarzysza Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”.

Czyn Pierwszomajowy to dalszy krok naprzód w tworzeniu narodu socjalistycznego, to dalszy krok w cementowaniu jednolitości moralno-politycznej narodu, o którego bezwzględna wola zwycięstwa pokoju i socjalizmu odbija się każda próba zbrodniczej agresji amerykańskich podległości wojennych i rodzimej agencji imperialistycznej. Pełne wykonanie zobowiązań Czynu Pierwszomajowego będzie najlepszym sprawdzianem patriotycznej postawy każdego z nas w walce o pokój i Plan 6-letni, jaką manifestować będziemy w dniu międzynarodowego święta proletariatu, w dniu święta wolnego narodu polskiego.

BRONISŁAW TRONSKI

MOJA ODPOWIEDŹ na zbrodnicze plany imperialistów

Fakt, iż do wzrastającej fali zobowiązań pierwszomajowych szerokim nurtem włączają się również szerokie rzesze bezpartyjnej inteligencji technicznej, jest wynikiem głębokich przemian, którym uległa ona w ciągu ostatnich lat.

Jest rzeczą wiadomą, że już od pierwszych dni uzyskania niepodległości większość inteligencji technicznej wspólnie z robotnikami stanęła do pracy nad usunięciem zniszczeń wojennych i odbudową kraju. Na naszym terenie dobitnym przykładem współpracy inteligencji technicznej z robotnikami są stożnice i osiągnięcia naszego młodego przemysłu okrętowego.

Porywając perspektywę Planu 6-letniego zespiliły jeszcze bardziej szerokie rzesze inteligencji technicznej z robotnikami i zwiększyły jej udział w walce o budowę podstaw socjalizmu w kraju. Nasze wysiłki podyktowane są wolą pełnego włączenia się w walkę narodu polskiego o pokój, o zniweczenie widma nowej imperialistycznej wojny.

Głęboko przemyslałem przemówienie Prezydenta Bieruta na VI Plenum KC PZPR, a w szczególności słowa określające rolę i zadania inteligencji technicznej. Utkwiły mi w pamięci słowa Prezydenta Bieruta: „Duma z osiągnięć dokonanych wspólnym wysiłkiem, duma każdego robotnika i nauczyciela, lekarza i inżyniera z własnych osiągnięć w pracy jest pięknym uczuciem, które powinniśmy kultuwać. Ambicja coraz większych osiągnięć jest piękną, szlachetną ambicją”.

Inteligencja techniczna nie może pozostać w tyle za robotnikami. Dlatego też zobowiązałem się za ich przykładem w wielkiej kampanii 1-majowej poza normalną pracą wykonać do 15 maja br. plany techniczne zdziwów i swnic dla przeprowadzenia kapitalnego remontu tych obiektów.

Wzywam wszystkich inżynierów i techników stożnice do podejmowania konkretnych zobowiązań produkcyjnych na cześć międzynarodowego święta wszystkich ludzi pracy.

Inż. JULIAN LENTOWICZ
główny mechanik Stoczni Gdańskiej

Kłopoty brzygadzisty Warasieckiego

Brzygadzysta Warasiecki schodził wolno po żelaznej drabinie z dźwigu mostowego w Basenie Górniczym. Z twarzy jego

można było wyczytać, że trapi go zmartwienie.

— Skąd ja te nity wytrzasnę? — myślał.

Brzygadzysta Warasieckiego, wchodzący w skład załogi Warsztatów Mechanicznych ZPGG w Wistouljściu — wykonuje właśnie remont kapitalny dźwigu mostowego. Remont kapitalny, a więc zaplanowany. Można było przypuszczać, że i potrzebne materiały będą na czas przygotowane.

A tu, jak na złość, materiałów nie ma. Robotnicy ciągle czegoś żądają od brzygadzisty, a on im tylko może odpowiedzieć: „jeszcze nie przysłał”. Choćby te nity 25x100. Były dawniej w magazynie, ale z niewiadomych przyczyn przetrzacono je w upłynięciu. Widocznie ten ktoś, kto sporządzał spis remanentów nie wiedział, że są potrzebne do remontu. Odblokowanie remanentu przeznaczanego na upłynięcie — to nie prosta sprawa. Więc nity są, czas płynie — a robota stoi.

Zresztą te nity to nie jedyny wypadek i nie jedyny przykład. Wszelkie prawie w zwyczaj, że zaplanowanych materiałów do remontów kapitalnych, warsztatów naprawczych nie otrzymują na czas, że robotnicy i brzygadziści muszą „kombinować”, szukając ich gdzie się da. Wynik jest taki, że najczęściej pobiera się z magazynu materiały, przeznaczone na remonty bieżące, ryzykując przestoje urządzeń w wypadku, gdy zabraknie jakiegoś niezbędnego materiału, potrzebnego dla przeprowadzenia natychmiastowej naprawy.

Brak materiałów, to nie jedyna przeszkoda, utrudniająca pracę warsztatów. Nie lepiej wygląda sprawa dokumentacji technicznej, którą biuro produkcji przy dyrekcji technicznej ZPGG powinno przysyłać wraz ze zleceniami rozpoczęcia robót. A na remont dźwigu mostowego — otrzymały warsztaty jedynie gołe zlecenie, z adnotacją, że pracę trzeba rozpocząć natychmiast. Nie otrzymały ani rysunków, ani kosztorysów, ani dziennika budowy, ani protokołu usterek, ani arkusza operacyjnych, ani — wreszcie — kwitów magazynowych z wyszczególnieniem, w którym magazynie materiał jest do pobrania.

Całej tej dokumentacji, niezbędnej przecież, nie ma do dziś, choć remont jest już na ukończeniu.

Przysłał napewno kiedyś robota będzie zupełnie gotowa — mówi z gorzkością robotnicy.

Uczy ich tego smutne doświadczenie współpracy z biurem produkcji. Historia dźwigu mostowego nie jest pierwszą w ich praktyce.

I nie ostatnią. W chwili, gdy brzygadzysta Warasiecki wchodzi do biura warsztatowego, kierownik

biura, pochylony nad rysunkiem projektu maszyny, przysłał mu przez biuro produkcji. Ten projekt nr 507 — to kilka linii prostych i krzywych — i nic więcej. Żadnych wymiarów, żadnych wskazówek. Obok pismo zaadresowane do warsztatów mechanicznych ZPGG w Wistouljściu, zalecające wykonanie maszyny według załączonych projektu.

Kpiny — oburza się tow. Sztajnik — nie tylko kpiny. Przecież to jest obrazek do oglądania dla dzieci, a nie projekt roboczy.

Niestety tow. Sztajnik ma rację.

Ma także rację, kiedy tłumaczy, że taka praca biura produkcyjnego, a niekiedy niemożliwa warsztatom, to podrażnia jakość remontów, że podrażnia koszty wykonywanych napraw, że zrywa ich harmonogramy i plany.

A skoro już o planach mowa, trzeba także nadmienić, że harmonogram remontów kapitalnych na rok 1951 otrzymały warsztaty 30 marca, przy czym nasilenie remontów przewiduje się w jesieni, a więc w okresie największego ruchu w porcie.

O czym świadczą wszystkie te przykłady?

Świadczą one o niedostatecznej dbałości dyrekcji ZPGG, w szczególności dyrekcji technicznej, o warsztaty naprawcze, które są przecież niezmiernie ciałą komórki każdego organizmu portowego.

Od jakości i terminowości wykonanych remontów zależy regularna praca portowych mechanizmów i urządzeń, zależy zdrowy rytm pracy portu. Czy formalne, oportunistyczne planowanie pracy warsztatów w Wistouljściu przez dyrekcję techniczną nie jest najmniejszym przykładem, że ta oczywista zasada nie jest w biurach tej dyrekcji brana pod uwagę?

O braku zainteresowania centrali dla warsztatów mechanicznych świadczy jeszcze jeden fakt: fakt wadliwej struktury stanu za trudnienia. Oto zestawienie: warsztat naprawczy liczy 33 robotników w 8 grupie, 27 w 7, 21 w 6, 5 w 5, 11 w 4. Nie ma natomiast ani jednego robotnika w 3 i w 2 grupie uposażenia.

Zestawienie jest tak wymowne, że właściwie nie wymaga komentarzy. Jest przecież rzeczą oczywistą, że w warsztatach nie można znaleźć odpowiedniej pracy dla wszystkich robotników o najwyższych kwalifikacjach, jeżeli stanowią oni ponad 60 proc. stanu załogi i jest rzeczą również oczywistą, że warsztat naprawczy musi zatrudnić pewną ilość robotników niewykwalifikowanych lub przyuczonych, którzy wykonują roboty pomocnicze. Jeżeli ich nie ma, prace nie wymagające kwalifikacji wykonują wysokowkwalifikowani fachowcy. I tak też jest w warsztatach. Na porządku dziennym są tu wypadki, że fachowcy w 7 lub 8 grupie wykonuje pracę odpowiednią jego kwalifikacjom, a dwóch jego kolegów z tej samej grupy donosi mu materiał, co przecież z powodzeniem mogliby robić robotnicy niewykwalifikowani, którzy jednocześnie mogliby stopniowo zdobywać coraz wyższe kwalifikacje.

Oczywiście taki stan rzeczy godzi w interesy samych robotników, którzy nie mogą uzyskać zarobków, jakie daby im wykonywanie pracy, zgodnej z ich wysokimi kwalifikacjami, a zarazem godzi w interesy zakładu, który ponosi wyższe koszty robocizny.

A już jako karygodny trzeba określić ten stan, jeżeli się zważy, że dziesiątki zakładów pracy na Wybrzeżu i w samym trójmieście odczuwają ostry brak wysokowkwalifikowanych robotników.

Towarzysze z warsztatów zwracali się w tej sprawie do dyrekcji — jak dotąd bez żadnego rezultatu.

Brzygadzysta Warasiecki wyszedł z biura warsztatowego, gdzie uzyskał jedyną radę, jakiej mogli mu tam udzielić: „Musisz jakoś te nity skombinować”.

W drzwiach minął się z kierownikiem warsztatów Koralewskim, który przyniósł właśnie kolejne zlecenie z biura produkcji. Zlecenie nr 584 z dnia 31. III, br. brzmiało jak następujące: „Wykonać instalację oświetleniową na podciągarkach wagonowych i pod dźwigami. Wzór: jak w Gdyni na Nabrzeżu Holenderskim”.

Takie zlecenia przysyła się dyrekcji, gdzie przecież powinni znaleźć, że warsztaty nie mają technika, który mógłby pojechać do Gdyni, by tam zdjąć pomiary i zrobić rysunki...

Wnioski nasuwają się same. Dyrekcja ZPGG powinna baczej szę uwagę zwracać na biuro produkcji, które jak dotąd, zamiast pomagać w organizowaniu pracy warsztatów, wnosi w nią często zamęt i dezorganizację.

Ale niezależnie od tego prace biura produkcyjnego powinny wreszcie przeanalizować portowy komitet partyjny, gdyż nie ulega wątpliwości, że od tego czy zostanie ona usprawniona, zależy nie tylko sprawne funkcjonowanie warsztatów mechanicznych, lecz w poważnej mierze praca całego portu.

T. Z.

Korespondenci piszą:

Załogi naszych portów i żegluga podejmują i realizują zobowiązania 1-majowe

Załogi naszych portów, stoczni, zakładów przetwórstwa rybnego i wielu innych przystąpiły już do realizacji zobowiązań, podjętych ku cześć święta 1 Maja. Jednocześnie piszą nasi korespondenci o podejmowaniu wciąż nowych zobowiązań przez portowców i marynarzy.

Podjmując apel metalowców z Pruszkowa — pisze jeden z korespondentów — robotnicy, brzygadziści i majstrowie warsztatów naprawczych przy ZPGG w Gdańsku wykonują ze złomu ciągnik spalinowy do transportu drzewa, platformę — przyczepę, uruchamiającą nieczynną dotychczas, pięć mechaniczną do cięcia metalu, 26 taczek 2-kołowych, naprawiają motor do łodzi oraz wykonują różne urządzenia, które ułatwiają składowanie materiałów w magazynie.

Hydrotechnicy portu gdańskiego przekroczyli średnio wykonanie normy o 25 proc. oraz opracują zbiorowo usprawnienie kataru. Młodzież pływająca na jednostce „Pilot 28” w walce o zmniejszenie kosztów eksploatacji holownika, zmniejszył stan osobowy załogi o jednego marynarza.

Marynarze Żegluga Śródlądowej w Gdańsku — pisze tow. WOŹNIAK — postanowili zmniejszyć zużycie paliwa i smarów, realizując długofalowe zobowiązania. M. in. motorzysta statku „Lechia” tow. Edward Liczmański do dnia 1 maja zaoszczędził 198 kg ropy i 7 kg oliwy cylindrowej. Załoga m/s „Mewa” we własnym zakresie wyremontuje i wymaluje hotel dla marynarzy, załoga barki „BM — 9” przez cały okres nawigacji nie zmieni lin cumowniczych i wszelkie drobne naprawy wykoną samodzielnie, łącznie z konserwacją swojej jednostki. Szczególnie poważne zobowiązania przyjęła załoga przodująca jednostki Żegluga Śródlądowej „Olsztyn” postanawiają pływając przez cały sezon, nie wycofując statku z eksploatacji dla wykonania drobnych napraw, nie zmieniając lin cumowniczych, a poza tym wykonać dwa kursy na zaoszczędzonym paliwie i smarach. Marynarze z „Elbląga”

będą w czasie sezonu oszczędzali przeciętnie 2 tony węgla miesięcznie, a do dnia 1 maja wymalują przystań żegluga w Elblągu.

Korespondent TOW. ZAGA-JEWSKI pisze, że załoga Zakładu Centrali Rybnej Nr 3 w Gdyni realizując zobowiązania 1-majowe zwiększy wykonanie normy produkcyjnej i lepiej wykorzysta surowce. M. in. brzygadza tow. Lemański w ciągu kwietnia wypracował poza planem 1.000 kg dorsza i naciągnie na druty wędkarskie 2.000 kg. Podobne zobowiązania przyjęły również brzygadzy tow. Tomaszewskiej, Bielińskiej, Stanibort, Iwańskiej, Lewańczyk, Popowicz i innych. Załoga działu konserwowego wykoną w czasie od 23 marca do 1 maja 8 ton konserw ponad plan.

Podobnie poważne zobowiązania podjęła również załoga Centrali Rybnej w Gdyni. M. in. jak pisze o tym korespondent TOW. SUCHAN — przez lepsze wykorzystanie surowca wykoną ona dodatkowo 1.000 puszek konserw. Zastosowana przy tym nowa metoda pracy przyniesie w skali rocznej 80.000 zł oszczędności.

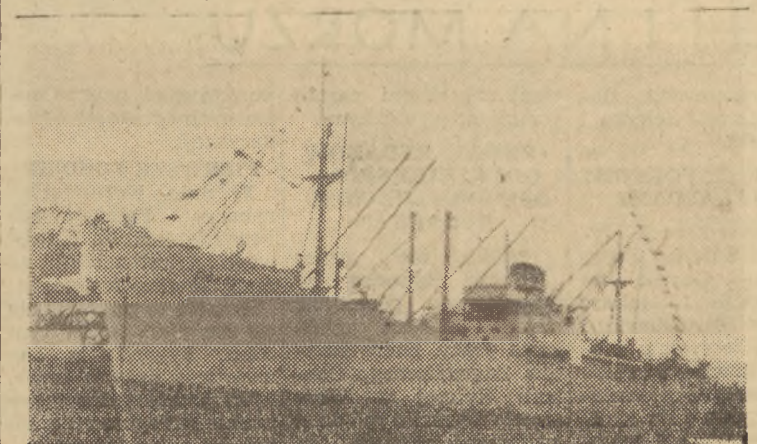
Załoga sieniarni „Arki” — pisze korespondent tow. WOJCIK — dokumentuje swoją gotowość walki o pokój przez podniesienie wydajności pracy o 5 proc. w ciągu kwietnia, maja i czerwca, zaś o 10 proc. do końca roku 1951. W indywidualnym zobowiązaniu majster Wysocki wykona

włók dorszowy 90-stopowy z odpadków produkcyjnych, sieniarka Czarnowska wyremontuje 3 włoki poza planem na zaoszczędzonym materiale, 11 innych sieniarek „Arki” skróci czas produkcji pław nie łososiowych o pół godziny w stosunku do czasu dotychczas zużywanego itp.

Na wzór radzieckich marynarzy — czytamy w korespondencji tow. Ryterskiego — załogi jednostek portowego taboru pływającego w Gdyni obejmą socjalistyczną opiekę nad wszystkimi urządzeniami i mechanizmami na swoich statkach oraz zwiększą oszczędność paliwa. Marynarze holownika „Dzik” zaoszczędzą do 1 maja 4 tony węgla i 6 kg oliwy, załoga „Żubra” przepracuje na zaoszczędzonym paliwie i smarach dwa tygodnie w ciągu roku, a marynarze holownika „Mocny” zobowiązali się zaoszczędzić do 1 maja 5 proc. węgla bunkrowego. Obsługa bunkrowca „Polcoal 1” zaoszczędzi 6 ton węgla, 5 i pół kg oliwy, przy czym zobowiązała się system oszczędnościowy stosować w swojej dalszej pracy.

Marynarze naszej żegluga portowej realizując system oszczędnościowy będą również wykonywać we własnym zakresie czyszczenie kotłów i różne remonty, a poza tym rozpoczną systematyczne szkolenie zawodowe.

Załogi pływające portu gdynskiego zaoszczędzą w terminie do 1 maja przeszło 35.000 zł.



Nowa jednostka Polskiej Marynarki Handlowej m/s „Pakój” który wszedł do eksploatacji na linii chińskiej.

Stoczniovcy radzieccy przeprowadzają szybkościowy remont statków

Doświadczenia załogi Zakładów Astrachańskich

W wielkiej stoczni im. X Rocznic Rewolucji Październikowej w Astrachaniu (u ujścia Wolgi, nad Morzem Kaspijskim), po raz pierwszy zastosowany został szybkościowy remont statków floty, należący do przedsiębiorstwa żeglownego „Reidantkier”.

Organ Ministerstwa Floty Morskiej ZSRR „Morskoj Flot”, zamieścił ostatnio wypowiedzi kierowniczego zespołu stoczni astrachańskiej, w których autorzy informują w szczególności, na czym polega i w jaki sposób została wprowadzona i zrealizowana nowatorska metoda szybkościowego remontu statków. Niektóre z tych wypowiedzi przytaczamy poniżej w streszczeniu.

Kolektyw naszych zakładów — pisze główny dyrektor stoczni N. Nikolajew — przeprowadził w ciągu ostatniej zimy remont statków metodą szybkościową, przy czym zaplanowane prace wykonał w miesiąc przed terminem. Komisja przyjmująca statki z remontu, wysoko oceniła jakość wykonanych napraw.

W końcu ub. roku Ministerstwo Floty Morskiej ustaliło nowe, gresywne normy dla remontu statków, które przewidywały znaczne skrócenie postoju statków przy nabrzeżach zakładów. Termin postoju, określony przez te normy, skróciliśmy jeszcze o 15—20 proc. Np. remont barki „Zieja” wykonano w ciągu 20, zamiast 25 dni. W porównaniu z ubiegłymi latami, czas postoju remontowanych statków, skrócono zaledwie dwa i trzykrotnie. Tak że załogi wielu statków, które wykonywały u nas remont swoich jednostek własnymi siłami — pracowały według szybkościowego harmonogramu.

Trzy etapy pracy

W zakładach im. X Rocznic Rewolucji Październikowej w Astrachaniu szybkościowy remont łącznie z okresem przygotowania, odbywał się w 3 etapach.

Pierwszy etap to przygotowanie dokumentacji technicznej. W ciągu sierpnia i września ub. roku inżynierowie mechaniczni służby okrętowej sporządzili wspólnie z kapitanami, mechanikami i kierownikami roboty wykazy uszkodzeń. Jednocześnie ustalono, jakie części mogą być wykonane w stoczni jeszcze w czasie eksploatacji statku. Wyrost z tego obszerny rejestr części zamiennych, poczynając od detali maszyn, a kończąc na mechanizmach, masztach i częściach nadbudowy statku. Aby móc je wykonać w czasie, inżynierowie biur konstruktorskich zakładów i zarządu żeglownego odbywali rejsy na statkach, gdzie na miejscu opracowywali niezbędne rysunki techniczne. Oddziały fabryczne otrzymali na czas dokładne harmonogramy zaprojektowanych robót, z wyznaczeniem ścisłych terminów.

Rozpoczął się drugi etap — przygotowanie detali, półfabrykatów i materiałów dla szybkościowego remontu. W ciągu IV kwartału wyprodukowaliśmy ok. 17 tysięcy części w 600 rodzajach.

Trzeci etap — to właściwy szybkościowy remont statków. Co cechowało ten nowy system pracy? Przede wszystkim fakt, że w odróżnieniu od dawniej przeprowadzanych remontów dla naprawy każdej jednostki przygotowano skrupulatnie niezbędne części i materiały. Prócz tego każda brygada remontowa otrzymała

zawczasu zadania ze ściśle określonym terminem wykonania. Doświadczenia, które dała nam praca przy remoncie pierwszych statków były niezwłocznie upowszechniane i przenoszone na następne remontowane jednostki, co wpłynęło na systematyczne zwiększenie się tempa pracy.

Szybkościowy remont sprzyjał rozwojowi socjalistycznego współzawodnictwa, zarówno wśród robotników i zespołu inżynierów-technicznych stoczni, jak wśród załóg statków i pracowników przedsiębiorstwa żeglownego. Szybkościowe metody pracy stały się bodźcem dla opracowania nowych, lepszych form pracy. I to jest jedną z głównych cech tej metody.

Rola organizacji partyjnej

W drugiej połowie 1950 roku — pisze z kolei sekretarz Komitetu Zakładowego tow. P. Martynow — rozpoczęły się przygotowania do przeprowadzenia szybkościowego remontu statków. Komitet partyjny pomógł partyjnym organizacjom oddziałowym i poszczególnym komunistom w przedstawianiu się na nową metodę pracy. Doceniając wagę opracowania list remontowych, dokumentacji technicznej i kalkulacji finansowej, komitet zlecił organizacji partyjnej w dyrekcji kontrolę nad jakością wykonanej dokumentacji. Sprawa ta była omawiana na plenarnym posiedzeniu Komitetu Zakładowego, potem na zebraniu kierowników wydziałów i sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych. Inżynierowie, technicy i stachanowcy zgłosili wiele cennych wniosków.

Zaniedbana sprawa

Dlaczego brak oznakowania niebezpiecznych dla rybołówstwa wraków

Już dwa lata minęły od czasu, gdy poruszyliśmy ważne dla rybołówstwa kutowego zagadnienie oznakowania na morzu niebezpiecznych wraków, powodujących rokrocznie olbrzymie straty w sieciach i obniżających efekty połowów morskich. Wprawdzie w związku z tym odbyła się w swoim czasie konferencja zainteresowanych instytucji, jednakże sprawa oznakowania wraków do dziś nie została ostatecznie załatwiona.

Dla zabezpieczenia wraków należało wystawić w odpowiednich miejscach na morzu ostrzegawcze pławy. Dostarczenia ich w liczbie 30 sztuk podjął się Główny Urząd Morski i z zobowiązania tego, w nie długim czasie wywiązał się. Wystawieniem pław, według wska-

Partyjny Komitet Zakładowy systematycznie sprawdzał wykonanie uchwał, wysłuchując na swych zebraniach sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych o stanie pracy politycznej i realizacji harmonogramów produkcji detali, a potem o przebiegu szybkościowego remontu na poszczególnych odcinkach.

Rola gazetki ściennych i agitatorów

W organizacji szybkościowego remontu wielką pomoc okazały gazetki ściennych. Dużą rolę odegrali również agitatorzy. Między innymi dzięki redakcjom gazetki ściennych i agitatorom, Komitet Zakładowy szybko dowiadywał się o różnych niedociągnięciach i brakach w pracy w poszczególnych wydziałach i brygadach i mógł podejmować kroki dla ich niezwłocznego usunięcia.

Biliśmy się o to, żeby wszyscy robotnicy znali zakres wykonywanych robót oraz terminy ich wykonania. Agitatorzy tłumaczyli doniosłość stojących przed kolektywem zadań i mobilizowali załogę do walki o wyższą jakość pracy.

Komuniści starali się świecić przykładem w oszczędności materiałowej, energii elektrycznej i pary.

Wyniki planowanej, zharmonizowanej pracy

Praktyka tegorocznego szybkościowego remontu — stwierdza kierownik robót S. Kareszkow — wykazała, że dysponujemy wielkimi, nie wykorzystanymi rezerwami. Udoskonalenie metod szybkościowego remontu, przez wcześniejsze przeprowadzenie prac przygotowawczych, lepszą organizację zaopatrzenia materiałowego i pełniejsze upowszechnienie pierwszych doświadczeń, pozwoli nam w tym roku osiągnąć niezrównanie lepsze wyniki. Mamy wszelkie możliwości, aby przejść na całoroczny harmonogram szybkościowy i zerwać z tradycją szturmowej roboty w okresie zimowego postoju floty.

Uzupełnia tę wypowiedź naczelnik oddziału planowania produkcyjnego M. Pekierman, pisząc m. in.:

— Doświadczenia dowiodły, że zakres robót remontowych, które można wykonać przed wycofaniem statku z eksploatacji i ustawieniem go w stoczni, może objąć do 40 proc. całości robót naprawczych, a dla statków przychodzących na remont kapitalny, procent ten może być jeszcze wyższy.

Maksymalne wykorzystanie wszelkich możliwości wykonania jak największej ilości prac w czasie, gdy statek jest jeszcze w eksploatacji — jest główną cechą remontu szybkościowego. Metodę tę — kończy kierownik planowania — w zasadzie opanowaliśmy — będziemy teraz walczyć o udoskonalenie naszej pracy.

Według gazety „Morskoj Flot” podał B. W. S.

Gdy brak pracy politycznej...

STOSUNKI W SZEWSKICH SPÓŁDZIELNIACH PRACY wymagają niezwłocznego uzdrowienia

W ostatnim czasie nasza redakcja otrzymała kilka korespondencji omawiających stosunki panujące w niektórych szewskich spółdzielniach pracy. Z treści ich wynika, że w niektórych spółdzielniach utrudnia się robotnikom wykonywanie zadań, hamuje się ich twórczą inicjatywę i stosuje skandaliczne metody przy podziale premii, uzależniając ich wysokość nie od rzeczywistej wykonywanej pracy lecz od zajmowanego stanowiska.

Członek spółdzielni „Elbląski but” ob. Janeczowski pisze, że zarząd spółdzielni rozdzielił niesprawiedliwie premię pomiędzy pracowników. M. in. buchalter otrzymał 741 zł premii, pomoc biurowa 480 zł a robotnicy fizycy wyrabiający przeciętnie 150 proc. normy, po 80 zł.

Redakcja zwróciła się do KM PZPR w Elblągu z prośbą o zbadań sprawy. Treść korespondencji znalazła całkowite potwier-

dzenie. Zarząd spółdzielni w składzie ob. ob. Marian Lencki i Czesław Grabowski przydzielił premię według własnego i, jak się okazuje, niesłusznego uznania. Członkowie zarządu przy podziale premii trzymali się zasady podziału pracowników na umysłowych i fizycznych ze szkodą dla tych ostatnich. W sumie, w ostatnim okresie z 4 tys. zł. ogólnie wypłaconych premii, 50 proc. otrzymała bardzo nieliczna administracja.

Korespondent ob. Stefan Wierski, pracownik spółdzielni szewskiej - cholewarskiej w Kościerzynie twierdzi, że jego zakład pracy systematycznie nie wykonuje planów produkcyjnych, mimo dostatecznego zaopatrzenia materiałowego. Przyczyną tego stanu rzeczy jest niewłaściwa organizacja pracy. Tak np. jeden z robotników stracił kilka godzin w oczekiwaniu na przydział cholewek, które w rezultacie otrzymali inni pracownicy, obarczeni już niezależnie od tego poważnym zadaniem produkcyjnym. Tego rodzaju wypadki, powtarzające się często w kościerskiej spółdzielni szewskiej, powodują poważne straty czasu roboczego i obniżają produkcję.

Podobne wypadki opisał w swojej korespondencji ob. Lesner ze spółdzielni „Zatoka” w Pucku. W zakładzie tym, na skutek pijactwa wśród części kierownictwa i załogi, 23 szewców niejednokrotnie tracił czas przeznaczony na pracę. Nic dziwnego, że w „Zatoce” nie docenia się zagadnienia współzawodnictwa pracy, a zarząd spółdzielni hołduje zasadzie ustalania wysokości zarobków w zależności od stanu cywilnego pracowników.

Wypadki, opisane przez korespondentów, świadczą o braku opieki nad szewskimi spółdzielni

mi pracy ze strony związku branżowego.

Są one również dowodem, jakie skutki powoduje brak podstawowej organizacji partyjnej i pracy politycznej wśród załóg. Wymienione fakty powinny zmobilizować miejskie i powiatowe komitety partyjne, wzbudzić ich zainteresowanie dla warsztatów drobnej wytwórczości, które spełniają bardzo poważne zadania w dziedzinie zaspokojenia potrzeb szerokiej mas pracujących i zapoczątkować szeroko pojętą pracę polityczną wśród załóg tych warsztatów.

Wypadkami, które cytują nasi korespondenci powinny poza tym zainteresować się władze związku branżowego i niedbałych pracowników spółdzielni, a przede wszystkim członków zarządu „Buła Elbląskiego” i „Zatoki”, pociągając do odpowiedzialności.

(mat.)

316,9 procent kwartalnego planu połowów

Rybacki Spółdzielni Pracy Rybołówstwa Morskiego „Rybak Morski” w Łebie wysoko przekroczył kwartalny plan połowów dorsza. Na szczególne wyróżnienie zasłużyła załoga kutra „Leb. 27” z szyprem Józefem Dettlaffem, która osiągnęła 316 proc. planu kwartalnego. Na dalszych miejscach znalazły się kutry „Leb. 33” z szyprem Stanisławem Truszkowskim (285 proc.) i „Leb. 10” z szyprem Albinem Zielińskim (213 proc.).

E. KUBIAK
robotnik Spółdzielni „Rybak Morski”

0 terminową dostawę surowców w Ośrodku Szkoleniowo-Produkcyjnym

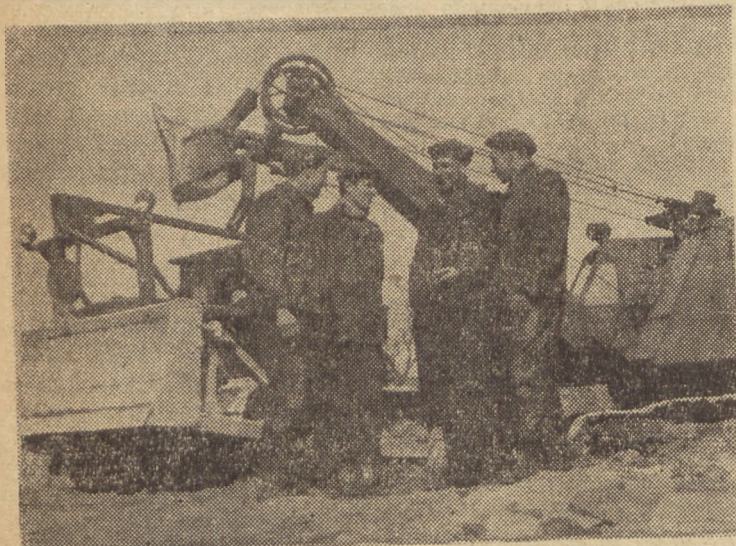
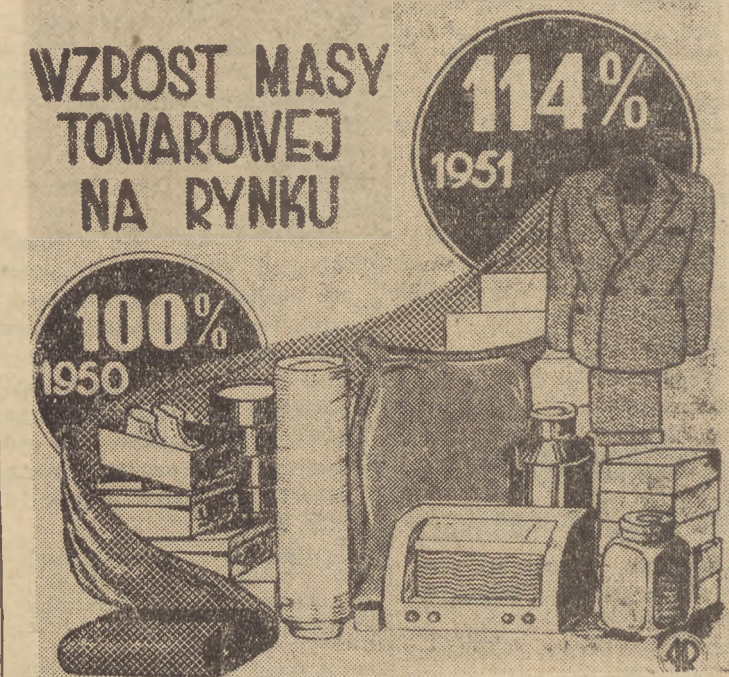
Głównym utrudnieniem, na jakie napotyka w realizacji swych planów produkcyjnych Ośrodek Szkoleniowo - Produkcyjny Wyrobów Tkackich w Łęborku jest nieterminowa dostawa surowców. Nie otrzymując

w porę odpowiednich surowców robotnicy mają nieraz bardzo wiele kłopotów z wykonaniem tkanin, według zakwalifikowanych przez nadzór artystyczny wzorów. Brak surowców odbija się również na ilości wyrobów oraz utrudnia zachowanie przez widzianych planem terminów realizacji zamówień.

Drugą, niemniej kłopotliwą przeszkodą w realizacji planów jest brak części zamiennych do warsztatów. Na części te trzeba czekać zazwyczaj bardzo długo, nieraz po kilka miesięcy, tak, że drobne nawet uszkodzenia warsztatów powodują duże straty.

Usprawnienie dostaw surowców oraz skompletowanie odpowiedniej ilości części zamiennych do warsztatów jest nieodzownym warunkiem lepszego funkcjonowania wytwórni.

R. CYMBRYLA
robotnik Ośrodka Szkoleniowo - Produkcyjnego



Stefan Piotrowski, robotnik Zakładów Sprzętu Budownictwa Miejskiego w Warszawie, pracujący na koparce radzieckiej, zobowiązał się zaoszczędzić dziennie (w czasie 8 godzin pracy) po 4 litry paliwa, przedłużyć o dwa miesiące okres międzyremontowy swej maszyny i usunąć 7500 metrów ściennych ziemi lub gruzu miesięcznie. Benedykt Rawa, pracujący na spychacz Staliniec, podjął podobne zobowiązanie.

Na zdjęciu: od lewej pomocnik operatora spychacza Kijewski, operator Rawa, operator koparki Piotrowski i jego pomocnik Chilik. (Foto-AR)

RADZIECKI STATEK ZAŁADOWANY SYSTEMEM Szybkościowym

W dniu wczorajszym robotnicy portu Gdańsk-Wistulowiec załadowali systemem szybkościowym radziecki statek „Kubań”. Podczas załadunku zaoszczędzono 69,46 proc. dozwolonego czasu. Wyróżnili się trzynaścioro brygad ob. ob. Stopińskiego, Sikory, Kostery, Buchholca, Piotrowskiego oraz dwójka: Kirsz, Barłowski, Kajdaniak, Pieczarek, Zdrojewski, Swierczyński.

ROBOTNICZY PORTOWY WYNALAZCAMI

Robotnicy taboru pływającego Zarządu Portu Gdańsk — Gdynia na Westerplatte — tokarz Stanisław Szuszkiewicz i ślusarz Mieczysław Stola, opracowali i zastosowali stalowe pierścienie sprężyste do silników kutowych i motorów zamiast zagranych pierścieni żeliwnych.

SUKCES RYBAKÓW GDYŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI „JEDNOŚĆ RYBACKA”

Spółdzielnia pracy „Jedność Rybacka” w Gdyni może poszczycić się doskonałymi wynikami pracy. Biuro Handlu Zagranicznego Centrali Rybnej w Warszawie wyraziło spółdzielni podziękowanie, za jakość patroszonego dorsza, przeznaczonego na eksport. Praca spółdzielni jest bardzo wysoko

punktowana przez Centralny Inspektorat Standaryzacji.

PIERWSZE ŁOSOSIE

W dniu wczorajszym rybacy Państwowego Przedsiębiorstwa Kutowego „Arka” natrafili na małą ławicę łososia. Łososie te pojawiły się po raz pierwszy w tym roku. Sygnalizują one nadejście dużych ławic. Wszystkie jednostki rybackie przygotowują się już do połowów tej ryby, które rozpoczyna się prawdopodobnie w końcu bieżącego miesiąca.

W PORTACH I NA MORZU

B. Z. W.
pracownik portu gdyńskiego

Rodowód zbrodniarza wojennego

Z kroniki rodzinnej Kruppa

W roku 1951 mija 140 lat od chwili powstania koncernu Kruppa. W ciągu tych 140 lat Niemcy prowadzili pięć agresywnych wojen przeciwko innym narodom. Każda z tych wojen stanowiła nowy etap we wzroście potęgi Kruppa. Niewielka stalownia, założona w 1811 roku przez Fryderyka Kruppa w Essen, przeistoczyła się na przestrzeni tych 140 lat w główną kuźnię dla niemieckich armii agresywnych. Podczas drugiej wojny światowej kontrolowane przez Kruppa fabryki zatrudniały 300 tysięcy osób!

Założyciel koncernu, Fryderyk Krupp, wzbogacił się na inwazji armii napoleońskiej na Rosję. Niemcy były wówczas w niewoli, a mimo to Krupp doskonale prosperował. Agresywna wojna Napoleona była pierwszym szczeblem na drodze kariery tej dynastii królów armat. Syn Fryderyka — Alfred, utrwalił renomę koncernu, jako „głównego fabrykanta broni” dla armii pruskiej. Pracy miał co nieźle. Wojna 1864 r. przeciwko Dani, 1866 r. — przeciw Austrii, 1870 r. — przeciw Francji. Rzeczywiście „fortuna uśmiechnęła się do Alfreda Kruppa” — jak pisali z zachwytem nadworni biografowie dynastii. Zapomnieli dodać, że „fortuna” zorganizował sam Krupp wraz z kolegami — inspiratorami niemieckiej agresji.

W roku 1911 koncern z całą pompą święcił swój setny jubileusz. W tym czasie na czele koncernu stał „nowy człowiek” — Gustaw von Bohlen und Halbach. Przez ówczesną pręgierz dziejową majątku Kruppa, Bertę Krupp (od jej imienia imienia nazwano „Gruba Berta” — daleko-siężną armatę, która w roku 1918 ostrzelała Paryż), dodał do swego baronowskiego nazwiska jeszcze jedno — nazwisko Kruppa. Gustaw Krupp (tak go bowiem będziemy odtąd nazywali) był jednym z głównych organizatorów pierwszej wojny światowej. Współ z synem Alfredem — obecnie zwolnionym z więzienia przez Mac Cloy'a — rozpętał i sfinansował również agresję hitlerowską.

Gustaw i Alfred Kruppowie zasługują na uwagę jeszcze i

przez to, że stanowili ogniwo, łączące niemieckich i amerykańskich organizatorów śmierci: ojciec Gustawa był generałem amerykańskim. Sam Gustaw w okresie kaiserowskim piastował stanowisko ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie. Obecnie bratanek Gustawa, czyli kuzyn Alfreda Kruppa, Charles Bohlen, otrzymał nominację na stanowisko doradcy Departamentu Stanu USA. Amerykańscy Bohlenowie — to przedstawiciele wielkich potentatów przemysłowych i finansowych USA. Tak więc połączenie nazwiska Kruppa i Bohlena symbolizuje sołusz dwóch najbardziej agresywnych w świecie klik monopolistycznych — amerykańskiej i niemieckiej.

Amerykańscy monopolisci nie raz ratowali Kruppa z opał. Po pierwszej wojnie światowej banki amerykańskie pomogły Kruppowi stanąć na nogach. W roku 1924 otrzymał on od firm nowojorskich „Hallgarten and Co” oraz „Goldman, Sachs & Co” pożyczkę w wysokości 10 milionów dolarów. Szereg umów kartelowych związał koncern Kruppa z firmami amerykańskimi. Największe znaczenie miała umowa z firmą „General Electric Company” w sprawie produkcji karbidu-wolframu, który pod względem trwałości ustępuje jedynie diamentowi i ma wielkie znaczenie przemysłowe i wojenne. Według tej umowy Krupp stał się faktycznie monopolistą produkcji karbidu-wolframu, co pozwoliło mu znacznie zwiększyć produkcję broni.

Już w roku 1925 stało się wiadome, że Niemcy wywożą w wielkiej ilości broń produkowaną w fabrykach Kruppa. Jednakże Departament Stanu, a w szczególności Allan Dulles, który był w owym czasie radcą Departamentu Stanu, przeciwstawili się kategorycznie opublikowaniu tej wiadomości. W 1929 roku 18 krajów, w tej liczbie Francja, Hiszpania i Japonia, i in. oficjalnie zawiadomiły Ligę Narodów, że Niemcy są dla nich głównym dostawcą broni, przede wszystkim produkowanych przez fabryki Kruppa armat, i znów z winy amerykańskich monopolistów, którzy finansowali niemiecki przemysł wojenny, wiadomości ta nie pościągła za sobą żadnych konsekwencji.

Przy pomocy Bohlenów, Dullesów i stojących za ich plecami potentatów Wall-Street, Krupp mógł zreorganizować swój koncern, rozszerzyć go i przygotować do drugiej wojny światowej. Obecnie, przy pomocy tychże Bohlenów i Dullesów, koncern Kruppa stał się ponownie kuźnią broni dla nowej wojny.

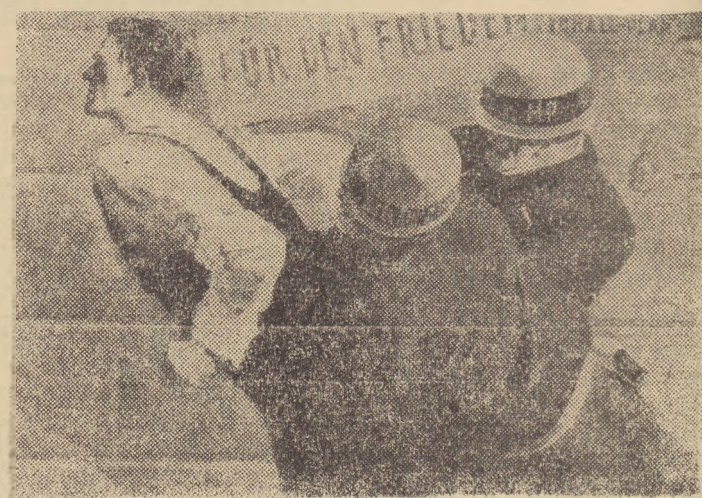
18 listopada 1947 r. uznano Alfreda Kruppa za głównego zbrodniarza wojennego i postawiono go przed Międzynarodowym Trybunałem Wojennym. W lipcu 1948 roku Krupp został skazany na 12 lat więzienia i konfiskatę majątku. Amerykańscy organizatorzy procesu wiedzieli jednak doskonale, że wyrok miał charakter czysto symboliczny. Już po upływie 2 i pół lat Mac Cloy zwolnił Kruppa z więzienia i zwrócił mu olbrzymi majątek: 235 fabryk należących ongiś do koncernu, w tej liczbie 80 znajdujących się w Zagłębiu Ruhry. Gazety francuskie szacują wartość zwróconej Kruppowi własności na 175 — 200 miliardów franków.

Imperialiści amerykańscy znów zlecili Kruppowi zorganizowanie produkcji armat, czołgów i innych materiałów wojennych. W fabryce „Vidla” w Essen, przystąpiono do produkcji specjalnego gatunku stali mającego zastosowanie jedynie w celach wojennych. Odbudowano należącą do Kruppa fabrykę czołgów nr 2. Zwiększa się coraz bardziej dopływ subwencji rządowych, uzyskanych kosztem opodatkowania ludności Niemiec zachodnich. W końcu r. ub. komitet do spraw gospodarczych przy marionetkowym parlamencie w Bonn postanowił wyasygnować na potrzeby koncernu Kruppa 11 milionów

marek. Tymczasem rząd prowincji Północna Nadrenia — Westfalia, wysygnował już dla Kruppa 13 milionów marek. Na terenach koncernu zbudowano 29 nowych przedsiębiorstw.

Fakt zwolnienia Kruppa raz jeszcze demaskuje w oczach wszystkich narodów agresywne cele imperialistów USA. Ale sołusz narodów jest potężniejszy od zbrodniczej zmywy amerykańskich i niemieckich monopolistów. Sołusz milijonów pokój narodów, zdecydowanych obronie sprawy pokoju, stanowi nieprzezwyciężoną przeszkodę na drodze Morganów, Rockefellerów i Kruppów.

D. M.



Otto i żona „Zbrodniarza Trumana” P. Karmaczewski i W. Briskina

NASI CZYTELNICY PISZĄ

2 bilety na jedno miejsce

W dniu 30 marca w sopockim kinie „Polonia” zdarzył się skandaliczny wypadek, świadczący o braku organizacji przy rozprowadzaniu biletów wstępu na widownię. W chwili zajmowania miejsc na sali powstał zamęt, krzyki, kłótnie i gorączkowa bieganina. Okazało się, że sprzedano po dwa bilety na kilkadziesiąt miejsc, tak, że wiele osób musiało zrezygnować z widoku, ponieważ krzesła były zajęte. Tegoż dnia poszkodowanymi byli nauczyciele, którzy zbiorowo udali się do kina, by obejrzeć film.

Kierownictwo kina wykazało zupełną bez troskę w tej sprawie i nie dostawiło krzesła dla kilkunastu osób, które nie zrezygnowały z widoku.

Podziękowanie

Przed świętami załatwiałem sprawunki w nowo otwartym sklepie spółdzielczym przy ul. Podwale Podmiejskiej w Gdańsku. W zamieszaniu zgubiłem portfel z dokumentami i gotówką.

Następnego dnia kierownik sklepu powiadomił mnie, że zgubę odnaleziono i oddano na posterunek MO. Następnego dnia odebrałem portfel z dokumentami i pieniędzmi. Tą drogą pragnę złożyć podziękowanie całej ZMP-owskiej obsłudze sklepu spółdzielczego.

ST. FLISIKOWSKI
robotnik Stoczni Gdańskiej

i pozostały na sali. Osoby te musiały oglądać film stojąc.

Wypadek ten powinien być sygnałem dla Wydziału Kultury i Oświaty ORZZ i

Śladem nieopublikowanych listów

Zakończone wędrówki

Nieustanne zmiany nauczycieli w szkole podstawowej Nr 6 w Gdańsku nie wpływały dodatnio na poziom nauki. Płynność kadr nauczycielskich powodowała poważne zmniejszenie czasu nauczania. Zjawiskiem tym w szkole Nr 6 nie interesował się wydział oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Wiecej troski natomiast wykazał w tej sprawie komitet rodzicielski, który w liście do redakcji powiedział nas o tych trudnościach.

Na skutek naszej interwencji ustalono niepotrzebne przenoszenie nauczycieli i obecnie nauka w szkole podstawowej Nr 6 odbywa się normalnie według programu.

Pieniądze zostały wypłacone

W listopadzie ub. roku kalkulatorom warsztatów mechanicznych Zjednoczenia Budownictwa Morskiego w Gdańsku (dawniej PPB Hydrotrest) zlecono opracowanie nowych norm pracy. Kierownictwo zaakceptowało rachunki za wykonanie tej pracy, lecz minęły trzy mie-

Dyrekcji Rozpoznawania Filmów, które powinny tak zorganizować pracę, by podobne niespodzianki nie mogły się więcej powtórzyć.

9 NAUCZYCIELI GDANSKICH

Przerwana sielanka

Dziwny styl pracy cechował niektórych pracowników biura odcinka drogowego PKP Kartuzi.

„Zgrane towarzystwo” z ob. Makulskim na czele uprawiało pijatyki i śpiewy chóralne w godzinach urzędowania. Kumoter-skiej kłótni niewygodnym stał się ob. Strzelkowski, który swą pracę wykonywał sumiennie. Ze stał on więc zwolniony z pracy.

Stosunkami panującymi na terenie odcinka drogowego, w wyniku naszej interwencji ob. Strzelkowskiego ponownie zatrudniono, a „kumotrow” spotkała zasłużona kara.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Pracownicy Elbląskiej Spółdzielni Budowlanej. Przyznanie i ustalenie wysokości premii w Waszej spółdzielni następuje po zamknięciu roku operacyjnego. Spółdzielnia może wówczas uzyskać upoważnienie do wypłaty wyrównania, tj. różnicy między wypłatami zaliczkami, a przynależną premią. Zezwolenie na wypłacenie zaliczek na premie za m-c styczeń roku bież., nadano z Warszawy w dniu 9. 3. 1951. (510)

Ob. Domkowska. Bliższe informacje o wysokości wyjazdu obywateli polskich do Związku Radzieckiego otrzymacie w Wydziale Społeczno-Administracyjnym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku.

Ob. J. Gizelewski. Prezydium MRN w Elblągu zleciło wykonanie remontu Waszego mieszkania Miejskiemu Przedsiębiorstwu Remontowo-Budowlanemu.

Ob. J. Fereniec. Wydobywanie złota z pieca w czasie palenia, w gospodzie G.S. w Mikolajkach, pow. Szum, spowodowane było zastosowaniem niewłaściwego opalu. Wydano zarządzenie, likwidujące to niedociągnięcie.

Ob. M. Zaczekiewicz. Likwidacja Oddziału C.K.P. w Gdyni była przyczyną opóźnienia wypłaty zapomogi pośmiertnej. Wypłata mogła nastąpić dopiero po zatwierdzeniu likwidacji oddziału instytucji przez Zarząd Główny.

Ob. J. Peter. Zasypane gruzem rowy melioracyjne na terenie Gdańskich Olszynek, oczyszczone będą w terminie do 15 kwietnia br.

Maszyniści Stoczni Północnej. Premia produkcyjna przysługuje jedynie pracownikom, zatrudnionym bezpośrednio w produkcji.

Ob. J. Jeleniński. Prokuratura Miasta i Powiatu Gdańskiego skierowała Waszą sprawę do Sądu Powiatowego w Sopocie.

Ob. S. Wojciechowski. Sprawę Waszą załatwiliśmy pozytywnie w dniu 2 kwietnia br.

Nowości wydawnicze

O ludziach, którzy wyprzedzili legendę

„Droga cenna próbówka”, „Na miętne śledztwo”, „Tajemniczy wróg” — czyżby to były rozdziały jakiejś sensacyjnej powieści? Nie, książka, która ma przed sobą, nie jest powieścią. Jeżeli jednak fakt, że czyta się ją z zapartym oddechem, że opisane w niej zdarzenia budzą najwyższe zdumienie i podziw, że — chociaż najprawdopodobniej — przekraczają najśmielszą fantazję, jeżeli wszystko to uznamy za cechy sensacyjnej książki, to ta, która leży przed nami, jest nią w najgłębszym i najlepszym tego słowa znaczeniu.

„Wyprzedzamy legendę”, dzieło znakomitego radzieckiego popularyzatora nauki Gennady Fisz, zawiera trzy opowiadania z dziejów walki ludzi radzieckich z przyrodą. Przy zbieraniu materiałów do tych opowiadań, autor nie zadowolili się oficjalnymi dokumentami. Walce, która opisał, przysięgał się z bliska. Brał udział w wielu naukowych doświadczeniach, przysłuchiwał się narodom odczyn, oglądał ich pracę w terenie. W wyniku bezpośredniej obserwacji i talentu pisarskiego autora powstała książka urzekająca autentyzmem i porównawczym tokiem narracji.

Tytuł zbioru, a zarazem jednego z zawartych w nim opowiadań, związany jest ze starą legendą, wyrażającą nieziszczalność przez wielki tęsknoty rosyjskiego ludu. Legenda ta głosi, że w zanurzonych czasach — w „złoty wiek” — było proso, dające pięćsetkrotne plony. Ludzie radzieccy wyprzedzili legendę; wyprodukowali proso, dające czterostokrotną plon. „Złoty wiek” nie należy do przeszłości, lecz idzie razem z nami! — konkluduje Gennady Fisz.

Bezgraniczne oddanie tych ludzi nauce i ojczyźnie opisuje Fisz w opowiadaniu „Radziecka rzeczywistość i amerykańskie baśnie”. Bohaterami opowiadania są uczeni radzieccy, przebywający w oblężonym przez hitlerowców Leningradzie. Pod ku-

lami faszystów — cierpiąc głód, pracując nad zachowaniem i ewakuacją słynnej kolekcji nasion Wschodnio-wschodniego Instytutu Hodowli Roślin. Śmierć wytręca z ich szeregów jednego po drugim. Przeniknięci do głębi poczuciem obowiązku, pozostają do końca nieugięci. Na tych ludzi „uczni” burżuazyjni osmielili się rzucić oszczerstwa. Autor demaskuje polityczne źródła ich podstępnej gry, wykazuje postępujący rozkład nauki burżuazyjnej i zbrodnicze cele, którym ona służy.

Książka Fisz stała się cenną pozycją literatury popularno-naukowej. Autor nie ograniczył się do opisu naukowych osiągnięć, ale ukazał również ludzi, których były one dziełem. Szereg świetnych portretów uczonych, ich współpracowników, agronomów i kolekcjonistów, wiele barwnych obrazów ich walk, składają się na książkę pulsującą prawdą, pouczającą i poruszającą.

BOLESŁAW KARPIŃSKI

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Nr 2

W SOPOCIE

zawiadanie

ze Zakład Leczniczo-Kąpielowy w czasie od dnia 1 kwietnia do dnia 1 Maja, br. jest nieczynny z uwagi na przeprowadzany remont.

595/K

Spółdzielnia

„PIONIER”

zawiadanie o otwarciu 2 sklepów z mięsem i wyrobami końskimi — w Gdyni przy ul. Komuny Paryskiej i Alei Wyzwolenia. 594/K

Pracownicy poszukiwani

Księgowego w Gdańsku na prace zleczone poszukuje się. Zgłoszenia kierować pod adresem: Centrala Złomu, Oddział Personalny, Gdańsk — Wrzeszcz, Dekerta 4a. 588/K

Obwieszczenia

Zagubioną w dniu 3. IV. 51 r. pieczęć firmową Centrala Handlowa Przemysłu Skózanego, Przedsiębiorstwo Państwowe Wydobycia, Ekspozytura Wojew. w Gdańsku — Hurtownia Rejonowa Gdynia, ul. 10 Lutego 24, tel. 20-02, 47-47, niniejszym unieważnia się.

Za skutki nielegalnego używania w/w pieczęci nie odpowiadamy.

586/K

Związek Branżowy Budowlanych Spółdzielni Pracy

zawiadanie, że biura związku zostały z dniem 1. IV. br. przeniesione z Gdyni do Gdańska — Wrzeszcz, ul. Włazowa nr. 1a, tel. 419-28. 591/K

UNIEWAZNIAM zgubioną pieczęć: Państwowa Komunikacja Samochodowa Przedsiębiorstwo Transportowo-Sped.

Ekspozytura Gdańsk Sekcja Drobnicy Nr 1 582/K

UNIEWAZNIAM zgubioną legitymację kierowcy P.C.K. na nazwisko Lange Henryk. G-552

TRZYMIESIĘCZNE nowo-czesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 581/K

ZGUBIONO legitymację kolejową nr 547085 na nazwisko Korec Marcelina. G-550

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU, zaświadczenie SP, odcinek zameldowania, Iwkiewicz Edward. G-551

ZAGUBIONO zaświadczenie pierwszej rejestracji wojskowej na nazwisko Plewko Ryszard, Elbląg, ul. Wa-pienna 17. P-553

UNIEWAZNIAM skradzioną książeczkę wojskową, zaświadczenie obywatelstwa, odcinek zameldowania. Ry-marczyk Aleksander, Łę-bork. P-554

ZAGUBIONO legitymację kierowcy P.C.K. na nazwisko Lange Henryk. G-552

postanowiono przydzielić wszystkie sekcje byłych klubów do poszczególnych kół sportowych przy zakładach pracy.

W czasie zebrania obecni na sali sportowcy powzięli szereg zobowiązań, przagnąc tym sposobem uczcić zbliżające się święto klasy robotniczej 1 Maja.

Trener lekkoatletyczny Żylin-ski postanowił przygotować wszystkich zawodników oddziału wojewódzkiego „Spójni” do z-dawania norm na SPO.

Wszyscy członkowie sekcji piłkarskiej postanawiają wziąć udział w tegorocznych biegach narodowych.

Sekcja piłki ręcznej wybuduje boisko do siatkówki i koszykówki.

Wszystkie sekcje wyczynowe zobowiązują się do dnia 20 br. opracować w swych zakładach pracy gazetki ścienne, propagujące osiągnięcia sportu radzieckiego.

1-dniowa jazda dyspozycyjno-patrołowa otworzy sezon motorowy na Wybrzeżu

Polski Związek Motorowy Okręg Gdański organizuje w dniu 8 kwietnia zawody samochodowe pod nazwą „Jednodniowa jazda dyspozycyjno - patrołowa” oraz terenową imprezę motocyklową dla wszystkich kategorii maszyn.

Do zawodów samochodowych, które w myśl wytycznych GK KF będą miały charakter ściśle szkoleniowo - zaprawczy, zosta-

na dopuszczeni kierowcy wo-zów osobowych zarówno pań-stwowych jak i prywatnych (w myśl polecenia Prez. Rady Ministrów z dnia 17. 2. 1950 r.)

Zbiórka wszystkich uczestni-ków w niedzielę o godz. 7.40 na Skwerze Kościuszki w Gdyni.

Zgłoszenia do rajdu przyjmuje sekretariat Okręgu PZM Gdynia, ul. Abrahama w godz. od 9 — 13 i 17 — 19. tel. 30-03.